



STREFA BIZNESU

EUROPA NIE CHCE PACZEK Z CHIN

ZMIANY W PRAWIE ODCZUJĄ MILIONY KUPUJĄCYCH

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



www.nowosci.com.pl

Nr 167 (17061) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek, 21.07.2026

59
lat

Młodzież pracuje w wakacje

Nie wszyscy wiedzą, że wakacyjna praca uczniów czy studentów może pozbawić ich rodziców korzyści podatkowych. Przekroczenie limitów oznacza utratę ulg – **Str. 5**

Nowe centrum logistyczne

W gminie Lubicz powstaje nowoczesne centrum logistyczne firmy InPost. Ma zacząć działać jeszcze pod koniec tego lata – **Str. 4**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV



Zdrowie

Dorośli z ADHD. Ciągłe słyszeli, że są leniwi i gorsi od innych

Zapominają o zakupach, gubią klucze, spóźniają się na spotkania. Życie dorosłych ludzi z ADHD nie jest łatwe od dzieciństwa

– **Str. 2**

Pieniądze

Seniorzy mają poważne długi, bo gubi ich miłość i zaufanie

Chcą zrealizować marzenia swoich wnucząt o nowoczesnych telefonach czy laptopach. Potem nie mają jak spłacać zobowiązań

– **Str. 5**

Licytacje komornicze latem

Nie wszystkie biznesy się udają. Pod młotek komornika idą sklepy i lokale usługowe – **Str. 3**

Straciliśmy w Toruniu kolejny pomnik przyrody

Pomnikowy kasztanowiec przy alei Jana Pawła II już nie będzie cieszył oczu – **Str. 4**



FOT. SZYMON SPANDOWSKI

Toruń

Osiedle Glinki. Mało autobusów, daleko do przedszkola, szkoły i na zakupy

Marek Nienartowicz

Około 2 tysięcy osób mieszka już na osiedlu Glinki w Toruniu. Lokatorów tu jeszcze przybędzie, bo w planach jest budowa kolejnych bloków. „Nowości” sprawdziły, jak się tam żyje na co dzień.

Osiedle Glinki powstaje na końcu ulicy Poznańskiej. To enklawa na południowo-zachodnim krańcu Torunia.

Osiedle wznoszone przez będące miejską spółką Toruńskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego za-

częło powstawać 10 lat temu na pustkowiu. Nie brakowało przy tym kontrowersji.

Latem 2016 roku na placu budowy natrafiono na ludzkie kości. Po kolejnych odkryciach znaleziono tu w sumie szczątki około 3 tysięcy osób, przede wszystkim jeńców z armii niemieckiej, ze znajdującego się tu po zakończeniu II wojny światowej radzieckiego obozu. Zostały ekshumowane i pochowane na cmentarzu w pobliżu Ełku.

Na Glinkach zmarli jeńcy z armii niemieckiej, a także jeńcy wielu nacji z istniejących tu w czasie II wojny światowej obozów są upamiętnieni

tablicą umieszczoną na kamieniu. Ponadto, z powodu odkrycia ludzkich szczątków TTBS zmienił lokalizację niektórych elementów osiedlowej infrastruktury. Zabiegali o to toruńscy społecznicy.

Pierwszy blok na Glinkach został oddany do użytku w 2017 roku. Dziś zasiedlonych jest dziesięć budynków.

– Trwają odbiory w dwóch niedawno wzniesionych budynkach. Kolejny jest budowany, a czternasty czeka na decyzję o rozpoczęciu budowy – mówi Beata Żółtowska, prezes Toruńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Starsze budynki na osiedlu są w kolorze beżowym i mają adres Poznańska 294. To Glinki I. Glinki II to bloki przy Poznańskiej 296, w kolorze białoszarym.

– Mamy tu dziś około 2 tysięcy mieszkańców. Będzie ich przybywać z każdym kolejnym zasiedlonym budynkiem. Po oddaniu do użytku tego czternastego osiedle będzie liczyć około 3 tysięcy mieszkańców – wylicza Monika Hafka, administrator osiedla Glinki.

Mieszkańcy narzekają m.in. na słabą komunikację z resztą Torunia. ©©

– **Str. 3**

Inwestycje

Folwark Katarzynka znowu ożyje. Powstanie tu ośrodek edukacji



Marek Nienartowicz

Kończą się przygotowania do odrestaurowania historycznych budynków przy ulicy Kociewskiej

w Toruniu. Zagospodarowane też zostanie ich otoczenie. Od wiosny 2028 roku ma tu działać nowoczesny Ośrodek Edukacji Ekologicznej.

Chodzi o folwark Katarzynka, o którego zachowanie od lat walczył nasz kolega, redaktor Szymon Spandowski. Ponad 10 lat temu główny folwarczny budynek opu-

stoszał. Wykwaterowani stąd zostali lokatorzy. Zakład Gospodarki Mieszkaniowej przekazał nieruchomości MPO. ©©

– **Str. 6**

POLECAMY

JUTRO: Zdrowie: Objawy i przyczyny zatrzymania wody w organizmie

21.07.2026

Wtorek

Dzisiaj imieniny: Pauliny, Wiktora, Ignacego
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Urszula Baumann: Natura wie lepiej?

W kolejce do kasy stanęłam za panią w zaawansowanej ciąży. Czekając, aż kasjerka zeskanuje zakupy, uświadomiłam sobie, że nie pamiętam, kiedy ostatnio widziałam przyszlą mamę. Właściwie nie powinnam się dziwić. Z roku na rok rodzi się coraz mniej dzieci, a Polska należy do krajów o najniższym wskaźniku dzietności w Europie, która także doświadcza gwałtownego spadku liczby urodzeń. Co ciekawe, w Indiach – najludniejszym państwie świata – współczynnik dzietności również spadł poniżej poziomu zastępowalności pokoleń.

Eksperci są zgodni, że nie istnieje jedna przyczyna tego zjawiska. Obok czynników ekonomicznych wskazują na zmiany stylu życia i systemu wartości, aktywność zawodową kobiet oraz dostępność antykoncepcji.

Tymczasem zupełnie inne wyjaśnienie zaproponowali naukowcy z Uniwersytetu Kolorado. Zwrócili uwagę na zależność od dawna obserwowaną przez biologów: gdy na ograniczonej przestrzeni pojawia się zbyt wielu osobników tego samego gatunku, natura sama reguluje liczebność populacji. Ich zdaniem ten głęboko zakorzeniony mechanizm ewolucyjny może dotyczyć również ludzi.

Chyba coś w tym jest. Po okresie gwałtownego wzrostu liczby ludności na naszej planecie trend zaczął się odwracać. Jakby ktoś zaciągnął hamulec bezpieczeństwa. Według prognoz za 40 lat liczba mieszkańców Ziemi zacznie maleć.

Jako obywatelka świata powinnam odetchnąć z ulgą, że naszej planecie nie grozi przeludnienie. Zastanawia mnie jednak, dla czego Matka Natura tak energicznie zabrała się za ograniczanie populacji w naszym kraju. Są przecież państwa gęściej zaludnione. Może uznała, że sami dla siebie stanowimy... zagrożenie?

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Nowości
Dziennik
Toruński”

tel. 56 451 91 04
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA



dzisiaj
20°C/12°C



jutro
21°C/10°C



Redaktor naczelna
 Alicja Polewska
Z-ca redaktora naczelnej
 Justyna Wojciechowska-Narloch
 Lucyna Talaśka-Klich
 Jakub Stykowski
Wydawca dnia
 Justyna Wojciechowska-Narloch

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
 Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
 87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
 redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
 Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
 Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
 Katarzyna Jabłońska
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 85-438 Bydgoszcz,
 ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Słyszeli, że są nieodpowiedzialni, leniwi i powinni bardziej się starać

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z Anetą Pawłowską-Krać, autorką opublikowanej w czerwcu przez Wydawnictwo Czarne książki „Milion myśli naraz. O dorosłych z ADHD”.

Bohaterowie pani książki przez lata słyszeli to samo: „weź się w garść”. Odniosłam wrażenie, że największym ciężarem ADHD nie jest samo zaburzenie, tylko życie z przekonaniem, że jest się leniwym albo gorszym od innych.

To bardzo częste doświadczenie osób z ADHD. Od dziecka dostają znacznie więcej negatywnych komunikatów niż ich rówieśnicy. Zapominają zeszytów, gubią klucze, spóźniają się, nie kończą zadań, odpływają myślami albo wiercą się na lekcjach. W efekcie słyszą właśnie: „weź się w garść”, „przecież możesz się bardziej się postarać”, „jesteś zdolny, ale leniwy”.

Po latach nie myślą: „mam trudność”, lecz: „jestem beznadziejny/ beznadziejna”. To bardzo bolesna konsekwencja życia z nierozpoznanym ADHD.

Tymczasem pani pokazuje, że ADHD wcale nie oznacza braku koncentracji.

To jeden z mitów. Osoby z ADHD bardzo dobrze potrafią się koncentrować, ale nie potrafią swoją uwagę sterować. Jeśli coś je fascynuje, mogą temu poświęcić wiele godzin w wielkim skupieniu, ignorując nawet potrzeby fizjologiczne. Natomiast rzeczy nudne, powtarzalne, bywają dla nich niezwykle trudne.

Dlatego ktoś może przez cały dzień z pasją pracować nad projektem albo prowadzić wymagające wielogodzinne szkolenie,



FOT. WYDAWNICTWO CZARNE

a jednocześnie nie panować nad swoim zlewem, czy zwlekać z zaplaceniem rachunku, aż odetną mu prąd.

Bardzo trudno to zrozumieć komuś, kto tego nie doświadcza. Z zewnątrz wygląda to na lenistwo albo brak odpowiedzialności. W rzeczywistości jest objawem tego zaburzenia.

Mam wrażenie, że w ostatnich latach ADHD nagle „wybuchło”. To rzeczywiste epidemia ADHD czy raczej epidemia diagnoz?

Nie sądzę, żeby ADHD nagle stało się częstsze. Raczej zaczęliśmy je lepiej rozumieć i rozpoznawać, zwłaszcza u dorosłych. Przez lata panowało przekonanie, że ADHD dotyczy wyłącznie dzieci i że z niego się wyrasta. Dzisiaj wiemy, że to nieprawda. Wiemy też znacznie więcej o tym, jak ADHD wygląda u kobiet i u osób, które nie wpisują się w stereotyp nadpobudliwego chłopca biegającego po klasie.

Coraz więcej osób czyta o ADHD, słucha podcastów, ogląda materiały w mediach spo-

łecznościowych i rozpoznaje własne doświadczenia. Znajdują język do opisu trudności, z którymi żyli od dzieciństwa.

Co ważne - objawy ADHD mogą przypominać wiele innych zaburzeń albo wynikać z przewlekłego stresu, wypalenia czy problemów ze snem. Dlatego tak ważna jest rzetelna diagnoza przeprowadzona przez specjalistę.

Jednak przez dekady ogromna grupa dorosłych w ogóle nie miała szansy usłyszeć właściwego rozpoznania. Dopiero teraz próbujemy nadrobić te wieloletnie zaległości.

Czytając historie pani bohaterów miałam wrażenie, jakby przez całe życie grali rolę kogoś, kim nie są.

Trochę tak jest, chociaż osoby z ADHD nie robią tego świadomie. Nie budzą się rano z myślą: „dzisiaj będę udawać”. Po prostu bardzo wcześnie uczą się, jakie zachowania są akceptowane, a jakie nie. Zaczynają więc kontrolować siebie niemal bez przerwy.

Na przykład w czasie rozmowy przytapiają się na tym, że odpływają myślami, ale potrafią to ukryć.

Tworzą własne systemy: karteczki, przypomnienia, alarmy. Sprawdzają trzy razy, czy wysłały właściwego maila. Wracają do domu upewnić się, czy wyłączyły żelazko. Nie dlatego, że lubią mieć wszystko pod kontrolą. Po prostu wiedzą, że ich mózg czasami ich zawodzi.

To kosztuje ogromnie dużo energii. Często słyszymy o takich osobach: „świetnie zorganizowana”, „zawsze uśmiechnięta”, „ogarnięta”. Tylko że mało kto widzi, co dzieje się po powrocie do domu. Wiele z nich jest tak wyczerpanych ciągłym pilnowaniem siebie, że nie ma już siły do słowności na nic. ©©

Z PIERWSZEJ STRONY

Na Glinkach wkrótce będzie już 4 tysiące ludzi

Marek Nienartowicz

Mieszkają tu rodziny z dziećmi i seniorzy. I choć wiele jeszcze brakuje do ideału, osiedle Glinki to przyjemne miejsce z perspektywami na przyszłość.

Pierwszy blok na Glinkach został oddany do użytku w 2017 roku. Dziś zasiedlonych jest dziesięć budynków. Starsze budynki na osiedlu są w kolorze beżowym i mają adres Poznańska 294. To Glinki I. Glinki II to bloki przy Poznańskiej 296, w kolorze białoszarym.

- Mamy tu dziś około 2 tysiące mieszkańców. Będzie ich przybywać z każdym kolejnym zasiedlonym budynkiem. Po oddaniu do użytku tego czternastego osiedle będzie liczyć około 3 tysiące mieszkańców - wylicza Monika Hafka, administrator osiedla Glinki.

W blokach na Glinkach są mieszkania komunalne. Przydzielane są lokatorom spełniającym wymogi, między innymi dochodowe, przez Biuro Mieszkalnictwa Urzędu Miasta Torunia. Przeprowadziło się tu sporo osób z północy Torunia, wykwaterowanych z rejonu zwanego „Ohio”, położonego przy ulicy Batorego, na którym powstało osiedle Pod Dębową Górą.

- Glinki to inne osiedle od Jaru. Nie ma budynków deweloperskich. Są za to bloki komunalne o naprawdę wysokim standardzie. Miasto nie dopłacało i nie dopłaca



FOI: GRZEGORZ OLKOWSKI

Pierwsze bloki na Glinkach zaczęły powstawać 10 lat temu

do budowy Glinek. To inwestycja ze wsparciem z budżetu państwa i Krajowego Planu Odbudowy, w razie potrzeby zasilana korzystnym kredytem - podkreśla Beata Żółtowska, prezes TTBS.

Część mieszkań na osiedlu to te dla seniorów. Starsze osoby mają na osiedlu swoje „przedszkole”. To Dzienny Dom Pobytu dla Seniorów.

- Dobrze się mieszka na tym osiedlu, ale będzie jeszcze lepiej, gdy rozwiązanych zostanie kilka problemów - mówi „Nowościom” jedna z lokatorek bloków przy Poznańskiej.

Wszędzie jest daleko

Swoje problemy lokatorzy sygnalizują władzom Torunia i TTBS-owi. Jedne są rozwiązywane, inne czekają na rozwiązanie. Problem zgłaszany od pierwszych lat istnienia

osiedla dotyczy sklepu. Powstała tu placówka sieci ABC. Wkrótce powinna zacząć działać Żabka.

- Mieszkańcy oczekują większego sklepu. Jego budowę próbowaliśmy zainteresować sieci handlowe. Niestety, bez odzewu. Może zainteresowanie się pojawi, gdy na osiedlu przybędzie mieszkańców - mówi Monika Hafka.

Duży sklep położony najbliżej Glinek to Biedronka przy ulicy Krętej. Dzieli je odległość 2 kilometrów. Podobna jest odległość do kościoła przy ulicy Szubińskiej - nie biorąc pod uwagę skrótu przez łąki.

Co nie bez znaczenia, aż 4 kilometry dzieli Glinki od najbliższej szkoły podstawowej. To Szkoła Podstawowa nr 15 przy ulicy Paderewskiego na Podgórzu. Niewiele bliżej jest do Przedszkola Miejskiego nr 14 przy ulicy Inowrocławskiej. Na te

odległości muszą zwracać uwagę rodziny z dziećmi, których na Glinkach mieszka sporo.

Za mało autobusów

Te odległości są mocno odczuwalne za sprawą zbyt rzadko kursujących tu autobusów MKK. Dojeżdżają tu te jeżdżące na liniach nr 20, 21 i 44. „Dwudziestka” nie we wszystkich kursach dociera do osiedla na Glinkach. Część kończy na pętli zlokalizowanej po drugiej stronie trasy S10. Alternatywą jest wędrowka na przystanek innych linii autobusowych u zbiegu ulic Poznańskiej, Gniewkowskiej i Szubińskiej. Do przejścia jest półtora kilometra.

Problem zbyt rzadkich kursów autobusów na Glinki jedna z mieszkanki osiedla poruszyła podczas niedawnych konsultacji społecznych dotyczących zmian w komunikacji miejskiej w Toruniu. W odpowiedzi pojawiła się zapowiedź zmiany, która ma obowiązywać od początku 2027 roku. W godzinach porannych i popołudniowych szczytu połączenie Glinki - centrum Torunia ma być obsługiwane kursami autobusów co 15 minut. Mieszkańcy zgłosili wniosek, by osiedle było obsługiwane przez jedną z autobusowych linii ekspresowych, które mają być uruchomione od stycznia. Na razie nie dostali odpowiedzi na tę propozycję.

Poprawy wymaga też infrastruktura autobusowa na Glinkach. Pętla przy osiedlu jest nią w zasadzie tylko z nazwy. Znajduje się na niej ławka,

z której zostały dwa szczeble. Mieszkańcy osiedla zabiegają o ustawienie na pętli wiaty przystankowej - w ramach Budżetu Obywatelskiego Torunia.

Plac zabaw i boisko

Z innej infrastruktury na osiedlu powstał plac zabaw z tyrolką. Pojawiły się też śmietniki na psie odchody. Do końca zbliża się budowa oczekiwanego przez mieszkańców wielofunkcyjnego boiska. - Przydałby się też skatepark, który rozwiązałby problem dzieci i młodzieży jeżdżących hulajnogami po osiedlowych chodnikach. Co do psich kup, to mamy z nimi problem. Wielu lokatorów niestety nie sprząta po swoich podopiecznych. Problem niesprzątania jest poważny, bo na osiedlu jest dużo zwierząt. Pozostaje po raz kolejny zaapelować, by wszyscy dbali o czystość - mówi Monika Hafka.

Rozwiązany został problem lokalu wyborczego. Zorganizowany został w znajdującym się tu Dziennym Domu Pobytu dla Seniorów.

- Na osiedlu mieszka sporo aktywnych lokatorów. Zabiegają o integrację mieszkańców i poprawę infrastruktury poprzez wnioski składane do Budżetu Obywatelskiego Torunia - podkreśla Monika Hafka.

W planach jest też dalsza rozbudowa osiedla. Powstałaby kolejna jego część - Glinki III. W ten sposób w kolejnych latach liczba mieszkańców osiedla Glinki zbliży się do 4 tysięcy.©©

LICYTACJE

Biznes się nie udał. Sklepy i lokale użytkowe w regionie idą pod młotek komornika

Małgorzata Oberlan

Tego lata komornicy w regionie nie próżnują. Właśnie zapowiedzieli kolejne licytacje między innymi sklepów w Bydgoszczy i Kruszwicy oraz kamienicy usługowej w Brodnicy.

Za każdą taką licytacją zazwyczaj kryje się smutna historia. Ostatnio pisaliśmy o wystawionej przez komornika na sprzedaż sali weselno-bankietowej „Malta” w Wąbrzeźnie (a w zasadzie połowie jej własności). Pan Tomasz, współwłaściciel, szczerze opowiadał, jak choroby i długi oraz brak wsparcia państwa doprowadziły do jego problemów.

Niestety, biznesy nie powiodły się również mniejszym i większym



FOI: KRAJOWA RADA KOMORNICZA

W Brodnicy komornik wystawia na licytację kamienicę usługową

przedsiębiorcom w innych miastach Kujawsko-Pomorskiego. Sklep spożywczo-przemysłowy przy ul. Osiedlowej 10g w Bydgoszczy pójdzie pod młotek w sierpniu. Sprzedany ma zostać podczas licytacji elektronicznej. Wystawione na sprzedaż

jest prawo wieczystego użytkowania tej nieruchomości, która ma ponad 120 metrów kwadratowych. Wartość tego majątku oszacowano na 294 tys. zł. Licytacja zacznie się jednak, jak zawsze, od niższego poziomu - tutaj od 220 tys. 500 zł. Zain-

teresowani mogą przyjść oglądać sklep 30 lipca, od godziny 11.00 - przez kwadrans. Tak to ogłosił komornik Michał Adamowski. Licytacja zaś ruszy 6 sierpnia.

W Kruszwicy natomiast pod młotek komornika idzie cały kompleks handlowo-usługowy. Położony jest przy ul. Niepodległości 12. To naprawdę duża nieruchomość. „Działka gruntowa zabudowana budynkiem handlowo-usługowym z częścią mieszkalną na poddaszu o powierzchni zabudowy 681 mkw. i powierzchni użytkowej 1098,99 mkw. Budynek składa się z dwóch części: piętrowej z użytkowym poddaszem i parterowej. W skład budynku wchodzi pomieszczenia handlowo-usługowe zlokalizowane na parterze i na piętrze oraz dwa lokale mieszkalne na poddaszu” - tak opisuje komornik Marcin Samuel.

Wartość tej nieruchomości szacowano na ponad 800 tys. zł, ale licytacja rozpocznie się od poziomu 600 tys. 750 zł.

Ponad 820 tysięcy zł natomiast warta jest kamienica usługowa (wraz z gruntem) przy ul. Zdunskiej 9 w Brodnicy. Ona na sprzedaż wystawiona jest przez komornika w sierpniu, a licytacja rozpocznie się od poziomu 549 tys. 333 zł i 33 gr. To ładna nieruchomość na brodnickiej starówce. Sam budynek kamienicy o powierzchni użytkowej 226,18 mkw. pochodzi z lat przedwojennych. Pełni on funkcję usługową z podziałem na budynek główny i garaż. Pod młotek idzie jednak cała nieruchomość, a więc także działka gruntowa. „Wjazd na posesję został utwardzony kostką betonową. Brama wjazdowa jest dwuskrzydłowa, drewniana - otwierana ręcznie. Na obszar nieruchomości doprowadzono przyłącza sieci” - opisuje komornik. Ta nieruchomość także sprzedawana będzie w formie licytacji elektronicznej. Rozpocznie się ona 13 sierpnia i potrwa tydzień. Dodajmy, że będzie to już drugie podejście do sprzedaży. ©©

Toruń

INWESTYCJE

InPost będzie miał centrum logistyczne pod Toruniem. Trwa ekspresowa budowa

Łukasz Lipiński

Deweloper powierzchni przemysłowych Panattoni rozpoczął budowę nowoczesnego terminala logistycznego dla firmy InPost w okolicach Torunia.

W kwietniu spółka Panattoni Europe dostała pozwolenie na budowę hali usługowej przy ul. Grębokiej w Lubiczu Dolnym. To okolice węzła autostradowego i Strefy Inwestycyjno-Logistycznej Toruń Wschód, gdzie kilka lat temu ten sam deweloper zrealizował dwa duże przedsięwzięcia.

Nowy obiekt to klasyczny przykład projektu typu BTS (built-to-suit), czyli projektowanego i budowanego pod ściśle określone, indy-

widualne potrzeby klienta. W tym przypadku mowa o imponującym terminalu cross-dock o powierzchni aż 16 500 mkw.

W praktyce oznacza to maksymalne usprawnienie przeładunku towarów – paczki, zamiast zalegać w magazynie, będą sprawnie sortowane i niemal natychmiast przekazywane do dalszego transportu. Nowy terminal pod Toruniem zostanie wyposażony w: zaawansowaną automatyzację, nowoczesne systemy technologiczne ułatwiające obsługę stale rosnących wolumenów przesyłek, efektywność energetyczną poprzez rozwiązania ograniczające zużycie energii i wody (te przełożą się na mniejszy ślad węglowy inwestycji). Ważny będzie też wysoki komfort pracy – przestrzenie zostaną zaprojektowane tak, by zapewnić jak najlepsze warunki dla pracowników terminala.

Co niezwykle istotne, zgodnie z rygorystyczną polityką środowiskową Panattoni, inwestycja przejdzie proces certyfikacji BREEAM na bardzo wysokim poziomie Excellent.

Nowy terminal powstaje w bezpośrednim sąsiedztwie węzła Lubicz pod Toruniem, co daje mu mocną wyjściową pozycję. Prace budowlane już ruszyły, a tempo realizacji jest ekspresowe. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, InPost zacznie korzystać ze swojego nowego podtoruńskiego bastionu logistycznego już pod koniec lata tego roku.

©P



Terminal powstaje w gminie Lubicz

PRZYRODA

Kasztanowiec - pomnik nie przetrwał remontu

Szymon Spandowski

Dlaczego należy chronić drzewa na placach budów? Między innymi dlatego, aby uniknąć sytuacji, z jaką mamy do czynienia na toruńskich Jordankach.

- Z przykrością stwierdzamy, że próby ratowania drzewa nie przyniosły efektu - mówi Marcin Urbanowski, dyrektor Wydziału Środowiska i Ekologii Urzędu Miasta Torunia. - Obecnie w przygotowaniu jest uchwała znosząca formę ochrony przyrody. Czekają ją jeszcze uzgodnienia z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska i decyzja Rady Miasta Torunia. W przypadku zdjęcia formy ochrony przyrody zdjęta zostanie korona i planujemy pozostawić świadka, tak jak w przypadku buka w Ogrodzie Zoobotanicznym.

Tym samym, w ciągu niecałej dekady, straciliśmy drugi pomnik przyrody. Wcześniej z Mokrego zniknął wiąz, który od połowy XIX wieku rósł przy ulicy Wiązowej. Los kasztanowca pokazuje, dlaczego tak ważna jest ochrona zieleni na placach budów. Pisaliśmy o tym wiele razy, przywołując m.in. słowa dr hab. Marzeny Suchockiej z SGGW o rewitalizowaniu terenów zielonych na śmierć, czyli o tym, jak po pięciu, sześciu latach od uszkodzenia korzeni podczas robót ziemnych drzewa zaczynają umierać.

Problemy z kasztanowcem rozpoczęły się w 2024 roku, pięć lat wcześniej rozpoczęła się przebu-



FOT. SZYMON SPANDOWSKI

Kasztanowiec - pomnik przyrody już nie będzie cieszył oczu

dowa placu Rapackiego, podczas której ochrona zieleni pozostawiała wiele do życzenia.

Informując o chorobie pomnika przyrody po raz pierwszy poprosiliśmy o ekspertyzę. Sporządziła ją Ksenia Żółtowska-Gimińska, wiceprezes Polskiego Klubu Ekologicznego, Oddziału Pomorsko-Kujawskiego w Toruniu. „Co spowodowało taki stan drzewa? Moim zdaniem czynników mogło być kilka - napisała Ksenia Żółtowska-Gimińska. - Po pierwsze prace ziemne (korytowanie dróg) prowadzono w obrębie strefy korzeniowej, a dokładnie na obrysie korony, a to obszar największej aktywności korzeni zapewniających oddychanie i nawadnianie. Drzewo rośnie na wzniesieniu, więc obszar chłonny na obrzeżach korony jest bardzo wrażliwy na przesuszenie i braki wody. Po drugie - darń jest bardzo zwarta

i dochodzi ściśle do samego pnia, co uniemożliwia jakiegokolwiek nawadnianie podczas opadów, a to, że drzewo rośnie na wzniesieniu, dodatkowo to uniemożliwia. Po trzecie - drzewo jest zaatakowane przez szrotówkę kasztanowcowiaczką. Szkodnik od lat nie jest zwalczany. Drzewo w trudnych warunkach siedliskowych, z niedostatkami wody, z przyduszonymi korzeniami, łatwiej poddaje się wszelkim infekcjom i nie jest w stanie wytrzymać ataku szkodnika tak agresywnego, jak szrotówek. Czy jest sens prowadzenia badań tomografem? Nie ma, stan drzewa nie świadczy o tym, że to próchnica w pniu jest przyczyną zamierania. Powody są inne. Umiera na skutek wieloletnich zaniedbań. Ono nie musiało umierać jeśli inwestor miałby wiedzę ogrodniczą”.

©P

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544848



MASOWE DŁUGI SENIORÓW

Cienka emeryturka, ale iPhone dla wnuka musi być. To początek długów i kłopotów

Agnieszka Domka-Rybka

Mają wielkie serducho dla wnuków, ale gdy wpadają w kłopoty finansowe, serce tych, dla których się zadłużyli, często staje się nieczułe - twierdzi komornik z naszego regionu.

Jest reakcja komornika z regionu na nasz niedawny artykuł pod tytułem „25 270 złotych to średni dług osoby 65+ w Kujawsko-Pomorskiem. „Problemy seniorów masowe”.

Napisał w nim m.in. że blisko 11,8 mld zł - tyle wyniosło łączne zaległe zadłużenie finansowe polskich seniorów na koniec kwietnia 2026 roku - w województwie kujawsko-pomorskim to 572 407 187 zł. Ponad 345,5 tys. osób 65 plus w kraju zmagają się obecnie z zaległymi długami pozakredytowymi i kredytowymi, w naszym regionie - 22 652.

Robert Damski, komornik przy Sądzie Rejonowym w Lipnie, przyjrzał się głębiej temu problemowi i podzie-



25 270 złotych to średni dług osoby 65+ w Kujawsko-Pomorskiem, ich łączne zaległości wynoszą 572 407 187 zł. Powody? Są to przede wszystkim dobre serce oraz zaufanie

lił się z naszą redakcją swoimi spostrzeżeniami - to doświadczona osoba w kontakcie z dłużnikami.

- Seniorzy zadłużają się najczęściej z kilku powodów, ale na pierwszy plan wybija się ich dobre serce oraz zaufanie. Dobre serce, bo będąc dziadkami i babciami, często chcą zrealizować marzenia swoich wnucząt. Kupują im

drogie prezenty, a później miesiącami płacą raty za te najnowsze telefony, „ajfony”, laptopy i inne gadżety. Kupują to, czego rodzice odmawiają swoim dzieciom - komentuje Robert Damski.

Dlaczego przestają spłacać swoje zobowiązania? Zdaniem komornika, powody są zawsze te same, czyli kło-

poty ze zdrowiem i konieczność opłacenia leczenia. Niespodziewana choroba to pierwsza z przyczyn zaprzestania regulowania zobowiązań przez seniorów.

Dobre serce jest też powodem zaciągania zobowiązań dla kogoś, kto nie może sam legalnie pożyczyć. Najczęściej są to dzieci seniorów, które zatrudnione na minimalnym wynagrodzeniu, nie mogą wziąć pożyczki w swoim banku, bo są dla niego niewiarygodne.

- Paradoks polega na tym, że zarabiając minimalne wynagrodzenie posiadają tzw. immunitet egzekucyjny, bo z minimalnego nie można prowadzić egzekucji komorniczej. Jeśli więc przestaną spłacać swój dług, to bank ma świadomość, że pieniędzy nie odzyska. Inaczej sytuacja ma się w przypadku seniorów, których emerytura może być przymusowo egzekwowana - tłumaczy komornik. - Dlatego bank woli pożyczyć emerytom niż młodym ludziom, którzy zarabiają minimalne wynagrodzenie i dlatego też emeryci często pożyczają dla swoich dzieci.

Irracjonalność tego rozwiązania polega na tym, że minimalne wynagrodzenie jest dziś dużo wyższe niż większość emerytur... Niestety, często w przypadku, kiedy emeryci sami stają się dłużnikami, dobre serce tych, dla których pożyczali, często staje się nieczułe. - Kolejny błąd to zaufanie do instytucji finansowych. Często seniorzy mówią mi wprost, że nie czytali umowy, bo to małym drukiem było, a osoba udzielająca pożyczki na cudowne garnki lub pościel była bardzo miła. Skoro ktoś, kto im pożyczał tak powiedział, to pewnie tak jest. Starsze osoby przyznają, że tych „cudownych” rzeczy wcale nie potrzebowali, ale sprzedawca był tak miły... Tutaj działa mechanizm sprzedaży polegający na wykorzystaniu zaufania oraz poczucia samotności seniorów. Bo oto w ich uporządkowanym i nudnym życiu pojawia się ktoś, kto ma dla nich czas. Seniorzy kupują więc te drogie przedmioty, a później zostają sami z ratami. Oczywiście, sprzedawca znika z ich życia i jest poczucie wstydu, że dali się nabrać - mówi Robert Damski. ©

NASZE FINANSE

Młodzież pracuje w wakacje. Warto wiedzieć, że obowiązują limity zarobków, do których rodzice nie stracą ulg podatkowych

Agnieszka Domka-Rybka

Wakacyjna praca uczniów i studentów może pozbawić ich rodziców korzyści podatkowych. Przekroczenie ustawowego limitu przychodów oznacza utratę ulg prorodzinnej, dla rodzin 4+ lub prawa do preferencyjnego rozliczenia jako samotny opiekun.

Letnie miesiące to dla uczniów i studentów tradycyjny czas podejmowania pierwszej pracy zarobkowej.

Choć młodzi pracownicy dzięki tzw. uldze dla młodych nie płacą podatku dochodowego, ich wakacyjna aktywność może zaś pozbawić przywilejów skarbowych ich rodziców.

Dla kogo ulgi?

Rodzice mogą korzystać z niektórych preferencji podatkowych związanych z ich dziećmi, o ile te nie przekroczyły limitu dochodu w danym roku podatkowym.

Ulgą prorodzinna, ulgą dla rodzin 4 plus czy rozliczenie jako samotny rodzic przysługują jedynie

na pełnoletnie dziecko (18-25 lat), jeśli się ono uczy i nie przekroczy limitu dochodów.

A co jak przekroczy?

- Limit ten, stanowiący dwunastokrotność renty socjalnej, w 2026 roku wynosi 23 741,88 zł. Jeśli młoda osoba zarobi więcej niż przewidziana kwota, rodzic traci prawo do skorzystania z preferencji. W zależności od ulgi mogą to być niemałe kwoty - wyjaśnia Monika Piątkowska, doradca podatkowy w fillup.

W przypadku ulgi na dziecko przysługuje odliczenie kolejno:

- na pierwsze dziecko: 1112,04 zł,
- drugie dziecko: 1112,04 zł,
- trzecie dziecko: 2000,04 zł rocznie,
- czwarte i kolejne dziecko: 2700,00 zł rocznie.

Co tracą rodzice 4+ oraz samodzielni opiekunowie?

W przypadku ulgi 4+ zwolnione są z podatku dochodowego przychody do 85 528 zł rocznie. Zwolnienie dotyczy obojga rodziców, a zatem każda z takich osób, pełniąc swoją rolę w stosunku



Ulgę czy rozliczenie jako samotny rodzic przysługują na pełnoletnie dziecko (18-25), jeśli się ono uczy i nie przekroczy limitu dochodów

do dziecka, ma prawo do skorzystania z niego niezależnie. Przykładowo, małżeństwo ma zatem łącznie 2 x 85 528 zł przychodu bez podatku.

- Natomiast w przypadku rodzica samotnie wychowującego dziecko podatek oblicza się od połowy dochodów, czyli tzw. podstawy opodatkowania. W praktyce

oznacza to, że jedynie od połowy kwoty dochodu ustalany jest podatek. Dodatkowo samodzielni rodzice korzystają z podwójnej kwoty wolnej od podatku, co w efekcie daje 2 x 3 600 zł - dodaje Monika Piątkowska.

Zaskoczenie przy rozliczeniu

Rodzice często nie kontrolują zarobków swoich dzieci. Dopiero podczas składania rocznego zeznania fiskusowi dowiadują się, że preferencja im nie przysługuje, a wtedy jest już za późno na jakiegokolwiek korekty czy działania zapobiegawcze.

- Kłopotliwa może być również weryfikacja rzeczywistej wysokości dochodów dziecka. Do kalkulacji zaliczamy wszystkie kwoty opodatkowane według skali, z wyjątkiem renty rodzinnej, z tytułu kapitałów pieniężnych (tzw. dochodów z giełdy), a także przychody zwolnione z opodatkowania z tytułu ulgi dla młodych do 26. roku życia lub z tytułu ulgi powrotu do kraju - tłumaczy Monika Piątkowska.

©

INWESTYCJE

Katarzynka znowu będzie tętnić życiem. Powstanie tu nowoczesny Ośrodek Edukacji Ekologicznej

Marek Nienartowicz

Kończą się przygotowania do odrestaurowania historycznych budynków przy ulicy Kociewskiej. Zagospodarowane też zostanie ich otoczenie. Od wiosny 2028 roku ma tu działać nowoczesny Ośrodek Edukacji Ekologicznej.

Ta historyczna zabudowa i jej otoczenie to dawny folwark Katarzynka. Znajduje się przy ulicy Kociewskiej 35d, w kompleksie Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. O jego odrestaurowanie i tchnienie w niego nowego życia od lat walczy nasz redakcyjny kolega, redaktor Szymon Spandowski.

Dzieje folwarku Geretowo i Katarzynka

Za redaktorem Szymonem Spandowskim przypomnijmy, że w XVIII stuleciu folwark należał do Samuela Gereta, toruńskiego burmistrza, jednej z najwybitniejszych postaci ostatnich dekad Torunia w I Rzeczypospolitej.

Burmistrz przeciwstawiał się rozbiorowym zakusom króla pruskiego, walczył o utrzymanie miasta przy Polsce. Zapisał się w historii Torunia jako polityk, a także naukowiec, księgarz i wydawca gazety, która jako pierwsza w Polsce systematycznie publikowała wyniki obserwacji meteorologicznych. Był częstym gościem na dworze króla Stanisława Augusta, monarcha podarował mu zresztą swój portret namalowany przez Marcello Bacciarellego. Portret jest jednym z najcenniejszych obrazów w kolekcji Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Folwark, na cześć Samuela Gereta, został w XIX wieku nazwany Geretowem. Obecna nazwę zawdzięcza żonie burmistrza - Katarzynie. Historia niszczonego od lat dworu korzeniami, czy raczej fundamentami, sięga poza XVIII wiek. Jego piwnice mogą pamiętać czasy ostatnich Jagiellonów.

Katarzynka znalazła się w granicach Torunia w 1950 roku. Wcze-



Tak dziś wyglądają zabudowania dawnego folwarku Katarzynka

śniej należą do miasta folwark był dzierżawiony. Ponad 10 lat temu główny folwarczny budynek opustoszał. Wykwaterowani stąd zostali lokatorzy.

Teraz budynki należą do MPO

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, czyli jednostka samorządu Torunia, przekazała nieruchomość miejskiej spółce - MPO. Niedawno krótko prezentowaliśmy plany MPO wobec dawnego folwarku. Czas przyrzuć im się bliżej.

- Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania konsekwentnie, krok po kroku, realizuje projekt „Katarzynka”, którego celem jest utworzenie nowoczesnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej. Obecnie jesteśmy na etapie uzyskiwania dla przedsięwzięcia pod nazwą „Przebudowa i adaptacja budynków dawnego folwarku „Geretowo” wraz z otoczeniem na Ośrodek Edukacji Ekologicznej MPO w Toruniu” de-

- W planach mamy między innymi przeprowadzenie specjalistycznych zabiegów pielęgnacyjno-sanitarnych w parkowym drzewostanie

JOANNA PEŁOWSKA
prezes MPO w Toruniu



Tak ma zmieni się dawna folwarczna stodoła

cyzji o pozwoleniu na budowę - wyjaśnia Joanna Pełowska, prezes MPO.

Równolegle spółka prowadzi przygotowania do ogłoszenia przetargu, w którym wyłoniony zostanie wykonawca robót budowlanych.

Zakres inwestycji obejmuje przebudowę i adaptację istniejących obiektów folwarcznych, czyli budynku dworku i budynku stajni oraz przywrócenie dawnego wyglądu terenu zielonego (parku). W budynku dawnego dworu znajduje się część szkoleniowa wspomnianego Ośrodka Edukacji Ekologicznej, a w zmodernizowanej stajni - wystawy stałe oraz zaplecze

biurowe obsługujące działalność ośrodka.

Teren wokół zabudowań wyposażony zostanie w ścieżkę edukacyjną oraz małą architekturę wspierającą proces edukacyjny.

85 procent kosztów realizacji tego przedsięwzięcia zostanie pokrytych z dofinansowania z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021-2027, czyli nie będzie pochodzić z budżetu miasta. Wyniesie ono blisko 3,5 miliona złotych.

Wielkie porządki w parku wokół dworu

Jednocześnie MPO rozpoczyna realizację pierwszego etapu działań

związanych z rewitalizacją historycznego założenia parkowo-dworskiego Katarzynka, czyli otoczenia dawnych zabudowań folwarcznych.

Przedsięwzięcie pod nazwą „Przywrócenie wartości zabytkowych, przyrodniczych i krajobrazowych w założeniu parkowo-dworskim Katarzynka w Toruniu - Etap 1” uzyskało dofinansowanie w wysokości 85 tysięcy złotych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Całkowity koszt tego przedsięwzięcia to 100 tys. zł.

- W planach mamy przeprowadzenie specjalistycznych zabiegów pielęgnacyjno-sanitarnych oraz technicznych w drzewostanie znajdującym się na terenie założenia parkowo-dworskiego. Celem prac jest poprawa stanu zdrowotnego drzew, zwiększenie bezpieczeństwa użytkowników terenu oraz zachowanie cennych walorów przyrodniczych i krajobrazowych tego miejsca - zapewnia prezes Joanna Pełowska.

Powstający Ośrodek Edukacji Ekologicznej ma być nowoczesną przestrzenią służącą mieszkańcom województwa kujawsko-pomorskiego, a szczególnie mieszkańcom Torunia. Pomyślano je jako „miejsce edukacji, spotkań, warsztatów i wydarzeń promujących gospodarkę o obiegu zamkniętym, ochronę środowiska oraz zrównoważone postawy w życiu codziennym”.

Ośrodek ruszy za dwa lata

- Realizując kolejne etapy projektu „Katarzynka”, konsekwentnie zmierzamy do stworzenia wyjątkowego miejsca, które połączy edukację ekologiczną z ochroną dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Rozpoczynające się prace w zabytkowym parku stanowią ważny krok w kierunku przywrócenia temu obszarowi jego dawnej wartości i funkcji społecznej - dodaje prezes MPO Toruń.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem zakończenie całej inwestycji w dawnym folwarku Katarzynka planowane jest do kwietnia 2028 roku. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544820



LATO W MIEŚCIE

Półkolonie to świetny pomysł na nudę. Jest ich w mieście sporo, ale uwaga - sporo też kosztują

Joanna Maciejewska

Zajęcia artystyczne, taneczne, sportowe, nurkowanie, robotyka, angielski - to tylko część z tego, co oferują dzieciom organizatorzy letnich półkolonii w Toruniu. Jest z czego wybierać. Koszty półkolonii są spore, ale urozmaicają wakacyjne dni tym, którzy nie wyjeżdżają.

Wakacyjna oferta półkolonii w Toruniu jest bardzo bogata. Zajęcia dla dzieci organizowane są w wielu miejscach. Jest z czego wybierać. Półkolonie z Harrym Potterem, robotami, nauką tańca czy nurkowania - to tylko mały ułamek toruńskich oferty.

Rodzice dobierają dzieciom półkolonie kierując się ich zainteresowaniami, albo dogodną lokalizacją, bo cza-

sami ciężko zawozić i odbierać dziecko z drugiego końca miasta. Istotny jest także czas trwania półkolonii.

Pani Paulina ma córki w wieku 7 i 10 lat. Starsza pierwszy raz na półkolonie poszła w pierwszej klasie (w ferie zimowe). Obecnie, nie tylko w tym roku, obie dziewczynki regularnie uczęszczają na półkolonie wakacyjne o różnej tematyce. W ciągu dwumiesięcznej przerwy od zajęć w szkole, korzystają z dwóch lub trzech turnusów. Torunianka zaznacza, że wybierając półkolonie kierowała się możliwością zapewnienia dziecku dobrej opieki w pełnych godzinach pracy - od poniedziałku do piątku w godz. 7-17. W tym roku jej córki skorzystają z trzech turnusów u różnych organizatorów.

- Do tej pory często decydowaliśmy się na półkolonie organizowane przez instytu-



Oferta letnich zajęć w mieście jest bardzo szeroka

cje, do których dzieci uczęszczali w ciągu roku szkolnego na zajęcia dodatkowe z tańca, rysunku czy akrobatyki - znaliśmy te miejsca i dlatego mieliśmy pewność, że córki będą tam bezpieczne. Kwestie wyżywienia czy dodatkowych atrakcji były dla nas wtedy drugorzędne. Od tego

roku dzieci będą uczęszczali na zajęcia w nowych miejscach, ale są już starsze i obecnie zależy nam na tym, aby ciekawie spędziły czas, poszerzyły grono znajomych i nauczyły się czegoś nowego - mówi pani Paulina.

Półkolonie to sposób na aktywne i ciekawe spędze-

nie przez dziecko wakacyjnego czasu, jednak często także konieczność. Rodzice pracują i nie zawsze mają z kim zostawić swoje pociechy. - Nie każdy może obecnie wysłać dziecko na dwa miesiące do rodziny na wieś, jak to kiedyś bywało. Nie każdy też ma wsparcie w postaci krewnych i znajomych zawsze gotowych przejąć opiekę nad naszymi dziećmi. Stąd lepiej żeby nasze dzieci chociaż część wakacji spędziły w ciekawy sposób - dodaje pani Paulina.

W Toruniu nie brakuje ofert półkolonii. Większość skierowana jest do dzieci do 11-12. roku życia, ale czasem da się znaleźć także coś nawet dla 15-latków. Półkolonie to też spory wydatek, trzeba liczyć się z kosztem rzędu kilkuset złotych.

Pani Karolina, mama trójki dzieci, zaznacza że

oglądała ofertę półkolonii, ale zrezygnowała z zapisania dzieci, bo przekraczało to jej możliwości finansowe.

- Nie stać nas na wspólny rodzinny wakacyjny wyjazd i jeszcze wysłanie trójki dzieci przynajmniej na jeden turnus. Na razie nie pracuję zawodowo, więc nie mam problemu z opieką dla dzieci. Sama organizuję im czas i jakieś atrakcje, żeby się nie nudziły - mówi „Nowościom” pani Karolina.

- W Toruniu jest bardzo dużo ofert półkolonii dla dzieci o przeróżnej tematyce, z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie. Zdaję sobie sprawę, że jest to również spory wydatek - rzędu 800-1000 zł za osobę za tydzień - ale myślę, że warto urozmaicić naszymi dzieciom choć troszkę te wakacyjne dni - dodaje pani Paulina.

©

TV TORUŃ

WTOREK, 26 LIPCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.50 Dni Torunia 2026
11.15 Wilamy 2025
11.35 Poligon
11.45 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (1)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Magazyn samorządowy (6/26)
16.25 Sportowa rozmowa
16.55 ZUS bliżej Ciebie (10)
16.15 Wdecki park - cisza lasu
17.25 Świat na wyciągnięcie ręki - Hola España
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.30 50. Jubileuszowy Turniej Rycerski na zamku w Golubiu
18.40 Z telewizyjnej szafy - lipiec (1)
19.05 Jubileuszowa „Przygrywka”
19.30 Dni Torunia 2026
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.55 Świat na wyciągnięcie ręki - Hola España
21.07 dni sportu
21.30 50. Jubileuszowy Turniej Rycerski na zamku w Golubiu
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Z telewizyjnej szafy - lipiec (2)



Dzieci budują współpracę

Niemal tysiąc prac nadesłano na konkurs plastyczny dla dzieci pod nazwą Hola Espana, organizowany przez samorząd województwa. Na swoich obrazach młodzi artyści nawiązywali m.in. do kultury, historii oraz sportu tego iberyjskiego kraju. Inicjatywa miała zachęcić młodych ludzi do zgłębiania wiedzy na temat Hiszpanii oraz budować podwaliny pod przyszłą współpracę pomiędzy narodami. Ob-

szerną relację z tego wydarzenia możecie Państwo zobaczyć w kolejnym odcinku serii Świat na Wyciągnięcie Ręki na antenie Telewizji Toruń.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja **997 lub 112**
Straż Pożarna **998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe **999 lub 112**
Straż Miejska **986**
Pogotowie Energetyczne **991**
Pogotowie Wod.-Kan. **994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;
Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowska 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie,

tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek,

godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,

tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-

piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz.

9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w To-

runiu,

ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-

run.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 4732 354 (komórkowe).

FOKUS

• **Ćwiczenia syren alarmowych** odbędą się dziś w godz. 7-15 na terenie całego kraju

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Możliwe prowokacje Rosji z użyciem ukraińskich dronów

– Rosja przechwyciła sporą liczbę dronów ukraińskich i może ich użyć jako elementu prowokacyjnego – przekazał w poniedziałek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Karolina Wrońska, GK

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że zagrożenie ze strony Rosji jest cały czas bardzo wysokie i on nigdy nie wprowadziłby stanu uspokojenia w tym zakresie. – Rosja wstępuje szczebel po szczeblu w drabinie eskalacyjnej, również w przestrzeni internetowej – zauważył polityk.

Szef resortu obrony przypomniał, że tylko w ostatnim tygodniu doszło do trzech operacji przejęcia rosyjskich samolotów nad Bałtykiem przez myśliwce polskie i szwedzkie. – Cały czas mamy do czynienia z badaniem odporności naszych systemów obrony powietrznej, infrastruktury krytycznej, szczególnie w obszarze działań w internecie, zakłócanie (sygnału) GPS – wymieniał Kosiniak-Kamysz.

Zwrócił też uwagę, że Polska cały czas udaremnia akcje sabotażowe na terytorium Polski. – Zatrzymanie, których dokonuje czy to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy to Służba Kontrwywiadu Wojskowego, pokazują najlepiej, że Rosja nie zmienia swojej taktyki – podkreślił.

W tym aspekcie podał, że Rosja przechwyciła teraz sporą liczbę dronów ukraińskich i jego zdaniem może ich używać jako „elementu prowokacyjnego, żeby mylić i zmieniać flagę, i na to – jak podkreślił – trzeba być gotowym.



Szef MON zapowiedział, że prowokacje z użyciem ukraińskich dronów będą tematem obrad rządowego komitetu bezpieczeństwa

Wicepremier poinformował, że dziś rano zbierze się komitet bezpieczeństwa Rady Ministrów i będzie to (prowokacja z użyciem ukraińskich dronów – PAP) jeden z głównych tematów jutrzejszych obrad dotyczących zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej, wzmocnienia działań związanych z ochroną w cyberprzestrzeni, ale i infrastruktury krytycznej. – O tym mówią nasi partnerzy z państw bałtyckich, z Finlandii, z Rumunii. Widzimy, że to zagrożenie jest dla ca-

łej wschodniej flanki NATO – podkreślił Kosiniak-Kamysz.

Minister obrony Litwy: Rosja postrzega kraje bałtyckie i Polskę jako kolejne cele

Minister obrony Litwy Robertas Kaunas uważa, że niepowodzenia w wojnie z Ukrainą mogą skłonić Rosję do szukania możliwości rozszerzenia konfliktu na kraje bałtyckie i Polskę. Jego zdaniem Władimir Putin i jego otoczenie potrzebują nowej eskalacji, co sprawia, że państwa

wschodniej flanki NATO stają się najbardziej prawdopodobnymi najbliższymi celami.

Wojna w Ukrainie nie przebiega zgodnie z planami Rosji, a dziś wybuchy rozbrzmiewają w samej Rosji, występują niedobory paliwa. Społeczeństwo rosyjskie już teraz kwestionuje reżim Kremla, pytając, dlaczego tak się dzieje i gdzie jest obiecane zwycięstwo – powiedział Kaunas w poniedziałek w rozmowie z radiem publicznym LRT.

Wypowiedź Kaunasa nastąpiła po potwierdzeniu przez prezydenta Litwy Gitanasa Nausę doniesień, które pojawiły się w zagranicznych mediach kilka tygodni temu, sugerujących, że Rosja planuje prowokacje w Polsce lub krajach bałtyckich, aby sprawdzić jedność NATO.

Według litewskiego przywódcy informacje te opierają się na danych wywiadowczych dotyczących potencjalnych rosyjskich ataków na kluczową infrastrukturę regionalną, które mogłyby zostać przeprowadzone zarówno przy użyciu środków konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych.

Agencja BNS przypomina, że minister spraw zagranicznych RP Radosław Sikorski sugerował wcześniej, że Rosja mogłaby przeprowadzić operację pod fałszywą flagą z wykorzystaniem ukraińskich dronów. PAP

KRÓTKO

Wichury nad Polską

Strażacy mieli ręce pełne pracy po burzach

Straż pożarna zanotowała w niedzielę ponad 1600 zgłoszeń w związku z frontem burzowym. Najwięcej interwencji strażacy podjęli w województwach małopolskim, śląskim i lubelskim. – Interwencje dotyczyły usuwania skutków silnego wiatru (przewrócone drzewa, połamane gałęzie), wypompowywania wody z zalanych budynków i terenów i zabezpieczania uszkodzonych dachów – poinformowali strażacy na platformie X.

Sondaż

Karol Nawrocki liderem rankingu zaufania

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w lipcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 55 proc. badanych – wynika z sondażu CBOS. Najwięcej – po 6 pkt proc. – stracili w tym miesiącu premier Donald Tusk i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Premierowi ufa 32 proc., prezydentowi stolicy – 34 proc. CBOS podkreśla, że prezydent Nawrocki jest „niekwestionowanym” liderem rankingu zaufania do polityków. Ufa mu 53 proc. badanych, nieufność wobec niego wyraża 33 proc. badanych, 9 proc. deklaruje obojętność.

Wrocław

Groził szefowi MSWiA, teraz trafił do aresztu

Mieszkaniec powiatu wrocławskiego odpowie za groźby kierowane w internecie wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego i jego rodziny. Podczas przeszukania policjanci znaleźli w jego mieszkaniu narkotyki i maczetę. Krzysztof D. decyzją sądu trafił do aresztu.

PAP



FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Jest bardzo wielu aktorów, którzy nie mają pracy, nie dlatego, że są niezdolni, a dlatego, że ten zawód to loteria. Może nastąpić okres, w którym nie ma z czego żyć

ARTUR BARCIŚ

aktor

POLITYKA

Czarzasty o związkach partnerskich

oprac. Karolina Wrońska

Lider Nowej Lewicy i marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty powiedział, że nie widzi sensu, aby w tej kadencji składać kolejny projekt ustawy o związkach partnerskich.

Prezydent Karol Nawrocki zawetował w ubiegłym tygodniu rządową ustawę o statusie osoby najbliższej

w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

– Uważam, że pan prezydent skrzywdził tą decyzją olbrzymią rzeszę ludzi. (...) Jesteśmy w XXI w. Każdy ma prawo żyć, jak chce. Tworzyć rodzinę tak, jak chce, spać, z kim chce, wierzyć, w co chce. Musi pan to przyjąć. Jeżeli pan tego nie rozumie, to jest pan po prostu w błędzie – zwrócił się Czarzasty do Nawrockiego.

Zapytany o to, czy w obecnej kadencji Sejmu Nowa Lewica podejmie kroki zmierzające do uregulowania sprawy związków partnerskich, odpowiedział, że nie widzi w tym sensu ze względu na stanowisko prezydenta. PAP

ZDROWIE

Kolejki do zabiegów pod kontrolą NFZ

oprac. Karolina Wrońska

Kolejki do zabiegów szpitalnych będą monitorowane centralnie przez NFZ. Do konsultacji skierowano projekt rozporządzenia w tej sprawie.

Zgodnie z projektem centralnie monitorowany ma być harmonogram przyjęć na 15 zabiegów szpitalnych. Wśród nich wymieniono m.in. ko-

ronarografię, wszczepienie lub wymianę rozrusznika, usunięcie migdałków czy żyłaków.

O te świadczenia ma zostać rozszerzona aplikacja Kolejki Centralne (AP-KOLCE). To narzędzie Narodowego Funduszu Zdrowia do elektronicznego rejestrowania i prowadzenia list oczekujących w skali kraju. Dostęp do niego mają świadczeniodawcy, czyli szpitale i przychodnie.

Teraz harmonogramy przyjęć na wymienionych w projekcie 15 zabiegów placówki prowadzą we własnych systemach informatycznych. Centralnie mają być one monitorowane od 1 października 2026 roku. PAP

ODESSA

Dziesięć osób zginęło w rosyjskim ataku raketowym na statek towarowy

Kazimierz Sikorski

Siły rosyjskie przeprowadziły atak raketowy na cywilny statek towarowy. Zginęło dziesięć członków załogi. Do ostrzału statku Golden Leo, pływającego pod banderą Gwinei Bissau, doszło w niedzielę na Morzu Czarnym w pobliżu Odessy.

Informację przekazała Marynarka Wojenna Sił Zbrojnych Ukrainy.

Ukraińska Marynarka Wojenna podała, że Rosjanie wystrzelili trzy pociski manewrujące Ch-59/Ch-69 w kierunku cywilnego masowca Golden Leo (bandera Gwinei Bissau, własność turecka). W momencie ataku opuszczał strefę działań wojennych z ładunkiem zboża.

Pocisk uderzył w prawą burtę nadbudówki statku, wywołując pożar na pokładzie. W wyniku uderzenia zginęło dziesięć osób. Stan techniczny jednostki oceniają specjaliści.

Wśród załogi statku Golden Leo, należącego do tureckiej firmy i przewożącego zboże, znajdowali się obywatele Syrii i Indii – dodał Reuters.

W niedzielnym oświadczeniu Marynarka Wojenna Ukrainy podkreśliła, że „atak na cywilną jednostkę, która nie stanowiła żadnego zagrożenia, jest aktem terroru wymierzonym w cywilną żeglugę i na-

ruszeniem norm prawa międzynarodowego”.

Odessa i inne ukraińskie porty położone nad Morzem Czarnym są regularnie celami ataków rosyjskich dronów oraz pocisków manewrujących i balistycznych. Do poprzedniego ataku na infrastrukturę portową Odessy doszło w piątek. Rosja regularnie ostrzeliwuje też statki, w tym zwłaszcza transportujące zboża. Eksport zbóż drogą morską jest ważnym źródłem dochodów dla ukraińskiej gospodarki.

Jak wcześniej poinformował Ukrinform, w wyniku rosyjskiego ataku w obwodzie odeskim uszkodzony został również masowiec Ventura. Zginęła jedna osoba, a 17 marynarzy ewakuowano.



Marynarka ukraińska poinformowała o rosyjskim ataku na turecki statek towarowy

BLISKI WSCHÓD

Iran zaczął atakować instalacje odsalania wody

Grzegorz Kuczyński

W niedzielę Iran zaatakował zakład odsalania wody morskiej i elektrownię w Kuwejcie, który około 90% słodkiej wody pozyskuje dzięki odsalaniu. To był już drugi dzień z rzędu, kiedy irańskie siły atakowały instalacje do odsalania wody morskiej, które odgrywają kluczową rolę na Bliskim Wschodzie.

Według oświadczenia ministerstwa energii Kuwejtu w zaatakowanej stacji odsalania wybuchł pożar. Wcześniej, po irańskich atakach 18 lipca, wyłączono kilka bloków energetycznych stacji.

O atakach na swoje instalacje odsalające informuje również Iran. W sobotę przedstawiciel prowincji Hormozgan twierdził, że Stany Zjednoczone uszkodziły jeden z takich obiektów w strefie przybrzeżnej Bonji za pomocą ataku raketowego. Doniesiono, że w wyniku tego słodkiej wody zostali pozabawieni mieszkańcy 20 wsi.

Odsalanie wody morskiej ma w regionie Zatoki Perskiej charakter strategiczny. Na przykład w Omanie zakłady odsalania wody morskiej pokrywają około 90% zapotrzebowania na wodę słodką, w Bahrajnie 85%, a w Arabii Saudyjskiej około 70%.

Prawo międzynarodowe o źródłach wody

W marcu 2026 roku, na początku wojny Stanów Zjednoczonych i Izraela przeciwko Iranowi, zakłady odsalania wody stały się już celem ataków. Wówczas Światowa Rada Wodna – organizacja powiązana z ONZ i działająca na rzecz globalnego bezpieczeństwa wodnego – potępiła tego



Instalacje odsalania wody morskiej mają strategiczne znaczenie dla wielu krajów Zatoki Perskiej

typu ataki i wezwała wszystkie strony do „pełnego przestrzegania swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego”.

Organizacja powołała się na artykuł konwencji genewskiej, który zabrania atakowania zasobów niezbędnych do przetrwania ludności cywilnej, „takich jak instalacje i źródła wody pitnej”. Wcześniej prezydent Donald Trump obiecał zniszczyć mosty i elektrownie w Iranie, jeśli władze tego kraju nie powrócą do negocjacji.

Wymiana ciosów między USA i Iranem

Stany Zjednoczone i Iran już dziesiąty dzień z rzędu wymieniają ciosy w związku ze sporem dotyczącym żeglugi w Cieśninie Ormuz. Amerykańskie siły zbrojne poinformowały o nowej serii ataków na irańskie centra dowodzenia, środki obrony przeciwlotniczej i systemy obserwacji wy-

brzeża, a także obiekty marynarki wojennej.

Z kolei Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił przeprowadzenie ataków rakietami balistycznymi na amerykańskie samoloty na lotnisku w Akabie w Jordanii, a także na obiekty wojskowe i sprzęt USA w obozie Al-Adiri oraz w bazie lotniczej Ali-Salem w Kuwejcie, a także w Syrii.

Również w poniedziałek rano w Bahrajnie rozległy się syreny, jak poinformowało tamtejsze ministerstwo spraw wewnętrznych, a armia kuwejcka oświadczyła, że przechwytuje drony w trakcie irańskiego ataku. Ponadto IRGC ogłosił atak na dwa „nieposłuszne rozkazom” tankowce, które próbowały przepłynąć przez Cieśninę Ormuz u wybrzeży Omanu. Brytyjskie Biuro ds. Operacji Handlu Morskiego (UKMTO) potwierdziło fakt zapalenia się jednego statku w tym rejonie.

HISZPANIA

Na dzieci runęła fontanna, gdy świętowano wygraną na mundialu

Kazimierz Sikorski

Tragicznie zakończyła się festa po zwycięstwie Hiszpanii na mundialu. W Ciudad Rodrigo pod ciężarem kibiców zawaliła się zabytkowa fontanna, w efekcie czego śmierć poniósł 13-letni chłopiec. Drugi chłopiec został ranny.

Murowana fontanna runęła tuż po zakończeniu meczu Hiszpania – Argentyna. Trzeci chłopiec po opatrzeniu w ośrodku zdrowia zostało zwolniony do domu.

W chwili wypadku na miejscu przebywało kilkadziesiąt osób świętujących zwycięstwo Hiszpanii. Informacja o runięciu fontanny dotarła najpierw do służb ratunkowych Kastylii i León. Potem do akcji ruszyły służby z Ciudad Rodrigo i z Sala-

manki. Poszkodowane dzieci przewieziono do miejscowego ośrodka zdrowia; stwierdzono zgon jednego z nich, drugie przetransportowano do szpitala, a trzecie zwolniono.

To niejedyne ofiary świętowania wygranej Hiszpanii. W niedzielę w nocy, podczas oglądania meczu na placu miejskim w Sonseca (prowincja Toledo), zmarł mężczyzna po dwudziestym roku życia. Władze miasta ogłosiły trzydniową żałobę.

Służby ratunkowe podały, że otrzymały koło północy zgłoszenie o mężczyźnie, u którego na Plaza de la Virgen w Sonseca wystąpiły drgawki. Na miejsce skierowano medyków, policję i funkcjonariuszy Gwardii Cywilnej. Podjęto próbę reanimacji, jednak mężczyzna zmarł na miejscu. Przyczynę zgonu ustali sekcja zwłok.

LONDYN

Andy Burnham nowym premierem Wielkiej Brytanii

Anna Nagel

Keir Starmer wygłosił w poniedziałek ostatnie przemówienie jako premier. Podkreślił w nim, że po dwóch latach jego rządów Wielka Brytania jest silniejsza i sprawliwsza.

– Odchodzę z uśmiechem, dumny ze wszystkiego, co osiągnęliśmy – stwierdził Keir Starmer. Przekonywał, że za jego kadencji poprawił się stan gospodarki i usług publicznych. Dodał, że służenie krajowi i Bryty-

czykom było „największym przywilejem jego życia”. Keir Starmer podkreślił wagę jedności w burzliwych czasach. – Żyjemy w świecie, w którym nasi wrogowie nie cofną się przed niczym, by nas podzielić, z powodu naszych wartości, naszej wolności, naszej przyzwoitości oraz mówić wprost, naszego niezachwianego poparcia dla dzielnego narodu Ukrainy – stwierdził.

Po ostatnim przemówieniu polityk zgodnie z tradycją odjechał do Pałacu Buckingham, by podczas krótkiego spotkania poinformować

króla Karola III o odejściu ze stanowiska. O ile do Buckingham Palace polityk pojechał rządowym samochodem, to powrót musiał zaaranżować we własnym zakresie.

Nowym premierem został Andy Burnham. Po krótkiej rozmowie z królem Karolem III Burnham otrzymał zgodę na utworzenie rządu. Andy Burnham jest siódmym w brytyjskiej historii laburzystowskim premierem oraz siódmym premierem Zjednoczonego Królestwa od czasu referendum brexitowego w 2016 roku. **PAP**

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,79EURO
(1 EUR)
4,33FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,69FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,10JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 20.07.2026, G. 12:00

GOSPODARKA

Na alkoholu państwo więcej traci, niż może zarobić

Koszty społeczne wynikające ze spożywania alkoholu, sięgające nawet 135 mld zł rocznie, wielokrotnie przewyższają zyski, jakie przynosi akcyza.

Dorota Mariańska

Według ekspertów z Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, zmiany w sposobie opodatkowania piwa i inne działania na rzecz ograniczenia dostępności alkoholu, w tym zakaz reklamy, pozwolą znacznie zmniejszyć lukę między wpływami fiskalnymi a kosztami społecznymi spożycia alkoholu.

Piwo powinno stracić swoją uprzywilejowaną pozycję

Z tytułu akcyzy na alkohol do budżetu państwa trafia rocznie 14,6 mld zł. Przy czym piwo jest 2-3 razy niżej opodatkowane niż wódka w przeliczeniu na gram czystego alkoholu. Tym samym rosną wpływy z akcyzy, pochodzące z branży piwnej. Spadają natomiast wpływy z akcyzy od alkoholi mocnych i wina.

Z czego wynika ta dysproporcja? W Polsce, w odróżnieniu od większości państw UE, rynek piwa ma uprzywilejowaną pozycję, ponieważ akcyza na piwo opiera się na tzw. metodzie Plato, a nie na zawartości alkoholu. Dominującym modelem we Wspólnocie jest z kolei naliczanie akcyzy na piwo właśnie według procentowej zawartości alkoholu (ABV). Spośród 27 członków Unii Europejskiej już 14 stosuje metodę opartą na ABV. Są to Cypr, Chorwacja, Dania, Holandia, Estonia, Finlandia, Francja, Irlandia, Łotwa, Litwa, Słowacja, Szwecja, Słowenia i Węgry. Na ten model zdecydowały się również Albania, Islandia, Norwegia, Serbia i Turcja.

Przykładem ilustrującym ten trend jest Holandia: w 2021 r. holenderski parlament zastąpił Plato stawkami opartymi na ABV (wejście w życie w 2024 r.). Efekt: wpływy budżetowe z akcyzy na piwo wzrosły o 18 proc. z 380 mln euro do 448 mln euro – potwierdzając, że ujednolicona metoda ABV może być zarazem sprawiedliwsza fiskalnie i efektywniejsza budżetowo – dowiadu-

jemy się z raportu „Polityka profilaktyki alkoholowej państwa. Analiza obecnej sytuacji prawnej oraz proponowane kierunki działań” autorstwa Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki.

Koszty społeczne są ponad 9 razy wyższe od wpływów z akcyzy

Pieniądze, które obecnie budżet państwa ma z akcyzy, są jednak znacznie mniejsze od kwoty, którą generują koszty społeczne wynikające z picia alkoholu. Te bowiem w skali roku wynoszą nawet 135 mld zł. Obejmują one leczenie chorób alkoholowych, hospitalizacje i interwencje SOR, refundowane leki dla uzależnionych, interwencje policji i wymiaru sprawiedliwości, absencję w pracy, obniżoną efektywność pracowników z kacem, koszty przemocy domowej oraz opiekę nad dziećmi z rodzin alkoholowych.

Złudzeń co do tego, z jak dużym problemem mamy do czynienia, nie pozostawiają także statystyki. Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu. Alkohol jest trzecim – po tytoniu i otyłości – czynnikiem ryzyka przedwczesnych zgonów w Polsce.

Sięgnęło po niego 72,9 proc. dzieci w wieku 15-16 lat. Alkohol pije lub piło 91,3 proc. 17-latków oraz 18-latków. To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Szacuje się, że nawet 5 mln osób ma problem alkoholowy. Co więcej, 12 mln Polaków żyje w otoczeniu osoby uzależnionej od alkoholu.

Zmiany trzeba rozłożyć na lata

Taki stan rzeczy wymaga pilnych działań, które z jednej strony pomogą ograniczyć dostępność taniego alkoholu, z drugiej natomiast zwiększą wpływy budżetowe, które mogłyby bezpośrednio zasilić deficytowy system publicznej ochrony



Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu

zdrowia i ograniczyć rosnące zadłużenie NFZ.

Autorzy raportu proponują zmianę podstawy opodatkowania piwa z ekstraktu Plato na proc. zawartości alkoholu z gradacyjnym harmonogramem do 2039 r. Stopniowe, rozłożone na lata wprowadzanie zmian z coroczną indeksacją oraz niezależnym monitorowaniem rynku ma chronić przed wzrostem szarej strefy, do której doprowadzają nadmierne i nagłe podwyżki akcyzy.

– Zgodnie z przygotowaną projekcją kwota akcyzy rosła średnio 0,85 proc. rocznie, natomiast cena detaliczna brutto od ok. 1,41 do 1,80% proc. rocznie. Założono pełne przerzucenie kwoty podatku na konsumentów. W latach 2027-2039 cena detaliczna przeciętnego piwa wzrośnie łącznie o ok. 21 proc., natomiast kwota akcyzy o 57 proc. Jednocześnie wprowadzenie zmiennej metodologii ustalania akcyzy w roku 2027 będzie skutkowało wzrostem ceny detalicznej o 22,72 proc. (stawki akcyzy o ok. 81 proc.) wobec roku 2026 – będzie to jednak jednorazowe zdarzenie, po którym zmiany w cenach będą miały odpo-

wiednio łagodny charakter – wyliczono w raporcie.

Jak podają autorzy opracowania, proponowana reforma akcyzowa mogłaby generować ok. 7 mld zł dodatkowych dochodów rocznie, a łączne wpływy z akcyzy w latach 2028-2039 wyniosłyby ok. 95 mld zł.

Jednocześnie powinien nastąpić dalszy wzrost stawek akcyzy na wyroby spirytusowe i wino zgodnie z założeniami mapy drogowej.

Wszystkie alkohole powinny być objęte zakazem reklamy

Reforma akcyzy to jednak nie wszystko. Eksperti widzą również potrzebę innych zmian. Wśród nich jest zapewnienie konsekwencji i jednolitego traktowania wszystkich kategorii alkoholu: zniesienie wyjątku dla piwa z 2001 r. i objęcie go ogólnym zakazem reklamy – zgodnie z rekomendacjami WHO, NIK i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Fundacja Laboratorium Prawa i Gospodarki postuluje również o wprowadzenie zakazu reklamowania piwa bezalkoholowego w sposób trafiający do nieletnich oraz zakazu przedstawiania produktów o proc. w opakowaniach iden-

tycznych jak ich alkoholowe odpowiedniki. Jej zdaniem potrzebne są też zakaz promocji loteryjnych i konkursów z alkoholem jako nagrodą (co aktualnie stanowi powszechny mechanizm obejścia zakazu reklamy) oraz rozważenie zakazu promocji i obniżek cen alkoholu (np. formuły 12+12).

Poza tym rady gmin powinny być zachęcane do uchwalania zakazów nocnej sprzedaży (22:00-6:00). Należy przy tym uwzględnić lokalne uwarunkowania i skalę problemu. Dlaczego jest to istotne?

– Biała Podlaska niespełna po pół roku obowiązywania uchyliła ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu. W trakcie obowiązywania zakazu gmina odnotowała bowiem mniejsze wpływy do budżetu z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, a mieszkańcy ograniczeni zakazem, zaopatrywali się w alkohol w sąsiedniej gminie. W konsekwencji zakaz nie tylko nie ograniczył realnej dostępności do napojów procentowych, ale przede wszystkim negatywnie wpłynął na gospodarkę gminy, uderzając w lokalnych detalistów i przedsiębiorców – wyjaśniono.

HANDEL

Europa zatrzaskuje furtkę dla tanich paczek z Chin. Zmiany odczują miliony kupujących

Koniec ery ultratanich zakupów z Chin? Od 1 lipca 2026 r. za drobne przesyłki spoza Unii Europejskiej obowiązuje nowe cło. Zdaniem Michała Kanownika, prezesa Związku Cyfrowa Polska, to przełomowa zmiana dla rynku e-commerce.

Maciej Badowski

– Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch – wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce – mówi Strefie Biznesu.

Nowa opłata ma wyrównać szanse europejskiego e-commerce

Od 1 lipca 2026 r. obowiązują nowe zasady dotyczące importu drobnych przesyłek spoza Unii Europejskiej. Zlikwidowane zostało zwolnienie z cła dla paczek o wartości do 150 euro, a wprowadzono uproszczoną opłatę w wysokości 3 euro za każdą pozycję taryfową w zgłoszeniu celnym.

Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, branża e-commerce od lat apelowała o działania, które pozwolą skuteczniej konkurować z platformami z krajów trzecich, przede wszystkim z Chin. W jego ocenie decyzja Komisji Europejskiej o wprowadzeniu opłaty w wysokości 3 euro od każdego przedmiotu importowanego spoza Unii Europejskiej jest obecnie najsukcesowniejszym dostępnym rozwiązaniem.

– Od wielu lat branża, szczególnie e-commerce, apelowała o podjęcie radykalnych działań, żeby ułatwić zdrową, uczciwą konkurencję z przesyłkami z platform krajów trzecich, czyli chińskich. Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch, czyli wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce, która trafia na teren Unii Europejskiej – tłumaczy Kanownik.

– To jedyne dziś narzędzie, które Komisja Europejska ma w ręku, żeby ochronić równość konkurencji i wspomóc europejskie firmy w rywalizacji z nieuczciwą konkurencją ze strony chińskich platform – dodaje.

Jak zaznacza, skuteczność nowych przepisów będzie zależała przede wszystkim od ich egzekwowania oraz sprawności unijnych służb celnych i skarbowych.

– Dużo zależy od egzekucji, od zdolności służb celnych i skarbowych Unii Europejskiej do wymiany informacji, skutecznej kontroli paczek i weryfikacji ich zawartości. Kluczowe będzie również to, na ile szczerze okaże się unijny system i czy nie uda się go obejść, choćby poprzez wysyłanie przesyłek z Turcji, która

pozostaje w unii celnej z Unią Europejską. Dla europejskich przedsiębiorstw jest to jednak szansa na wyrównanie warunków konkurencji o konsumenta z chińskimi platformami – ocenia.

Konsument zapłaci więcej, ale zyska większe bezpieczeństwo

Prezes Związku Cyfrowa Polska zwraca uwagę, że nowe przepisy oznaczają wyższe ceny zakupów sprowadzanych z Chin. Jego zdaniem konsumenci powinni jednak patrzeć nie tylko na koszt, ale również na bezpieczeństwo produktów oraz wpływ swoich decyzji zakupowych na europejską gospodarkę.

– Dla konsumenta oznacza to oczywiście droższe przesyłki z Chin. Trzy euro na towarze to niemało, ale warto zadać sobie pytanie, za co płacimy. Kupując bardzo tani towar z Chin, często działamy przeciwko własnej gospodarce, a przede wszystkim ryzykujemy zakup produktu, który nie spełnia europejskich standardów bezpieczeństwa – mówi.

– Wydaje mi się, że warto zapłacić te 3 euro więcej i mieć pewność, że towar kupowany dla siebie czy swoich dzieci jest bezpieczny – podkreśla.

Kanownik przyznaje jednocześnie, że chińskie platformy mogą próbować omijać nowe regulacje poprzez tworzenie w Europie magazynów służących jedynie do przeładunku i przepakowywania towarów.

– Chińskie platformy będą starały się obejść ten obowiązek, lokując w Europie proste magazyny przeładunkowe czy przepakowujące towary. Mam nadzieję, że Unia Europejska skutecznie będzie przeciwdziałała takim próbom, ponieważ magazyny służące wyłącznie do przepakowania nie tworzą wartości dodanej dla europejskiej gospodarki. Stanowią jedynie sposób na obejście regulacji, których celem jest uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce – podkreśla.

Nowe przepisy nie zmieniły procesu doręczeń

Od 1 lipca 2026 r. Poczta Polska obsługuje przesyłki spoza Unii Europejskiej zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi importu towarów o wartości do 150 euro. Jak podkreśla spółka, wdrożenie nowych regulacji wymagało dostosowania procesów operacyjnych oraz systemów informatycznych odpowiedzialnych za realizację zgłoszeń celnych.



FOT. 123RF

– Obecnie przesyłki są obsługiwane zgodnie z obowiązującymi regulacjami, a formalności celne realizowane są na bieżąco. Sam proces doręczenia nie uległ istotnej zmianie, natomiast czas odprawy nadal zależy przede wszystkim od kompletności i jakości danych przekazanych przez nadawcę lub sprzedawcę. W przypadku prawidłowo przygotowanej dokumentacji odprawa przebiega sprawnie, natomiast konieczność uzupełnienia danych lub wyjaśnienia niezgodności może wydłużyć proces – przekazała nam Poczta Polska.

Spółka zaznacza również, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na zachowania klientów i rynek zakupów internetowych.

Nowe cło zależy od rodzaju towaru, a nie liczby sztuk

Agent celny GlobKurier.pl Kamil Woźdas zauważa, że nowe cło w wysokości 3 euro naliczane jest od pozycji towarowej w zgłoszeniu celnym, a nie od liczby kupionych produktów. Oznacza to, że trzy koszulki będą objęte jedną opłatą, natomiast koszulka, spodnie i czapka zostaną potraktowane jako trzy odrębne pozycje taryfowe, od których naliczone zostanie po 3 euro.

– Formalnie opłata celna jest obowiązkiem podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszenie i zapłatę należności, czyli sprzedawcy, importera, platformy lub ich przedstawiciela. To, czy koszt zobaczy kupujący już podczas składania zamówienia, czy dopiero przy doręczeniu, zależy od modelu dostawy. W przypadku DDP klient zna pełny koszt zakupu z góry, natomiast przy dostawie na warunkach DAP należności mogą zostać przeniesione na odbiorcę i pojawić się dopiero przy odbiorze przesyłki – wskazuje.

Jak dodaje, opłata jest pobierana podczas odprawy celnej przez agencję celną i nie podlega zwrotowi, nawet jeśli przesyłka wróci do nadawcy.

– Formalnie dłużnikiem celnym jest sprzedawca, platforma lub jej przedstawiciel dokonujący zgłoszenia. W praktyce jest to decyzja biznesowa każdej firmy, czy koszt zostanie wchłonięty, czy przerzucony na kupującego w cenie towaru lub dostawy – wyjaśnia Piotr Juszczak, główny doradca podatkowy inFakt.

Zdaniem Juszczaka przy niewielkich zamówieniach sprzedawcy mogą próbować pokrywać koszt opłaty samodzielnie, aby nie zniechęcać klientów, ale przy droższych przesyłkach częściej zostanie on uwzględniony w cenie końcowej.

– Przy drobnych zamówieniach sprzedawcy najpewniej wezmą 3 euro na siebie, żeby nie zniechęcać klienta, przy większych paczkach koszt częściej trafi do ceny końcowej. Natomiast jeśli towar będzie wartości 3 euro, trudno mówić o tym, że sprzedawca weźmie cło na siebie, bo oddałby towar za darmo – podkreśla.

Ekspert zwraca uwagę, że obecne rozwiązanie jest tylko etapem przejściowym. Po 2028 r. próg 150 euro ma zostać całkowicie zniesiony, a towary będą objęte standardowymi stawkami unijnej taryfy celnej od pierwszego euro wartości.

Sprzedawcy mogą przenieść logistykę do Unii Europejskiej

Zdaniem Woźdasa jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na rynek, jednak część firm przygotowywała się do zmian z wyprzedzeniem, rozwijając centra logistyczne w Unii Europejskiej.

– Taki model może ograniczać skutki nowych zasad. Towary trafiają najpierw do magazynu w Unii jako import realizowany w większej skali, a nie jako pojedyncze przesyłki B2C. Dzięki temu nie są objęte nowym cłem naliczanym od pozycji towarowych w przesyłkach kierowanych bezpośrednio do konsumentów. Dodatkową korzyścią jest krótszy czas

dostawy, ponieważ zamówienie wysyłane jest już z magazynu znajdującego się na terenie Unii – wyjaśnia.

Jednocześnie ocenia, że nowe przepisy mogą nie zahamować napływu tanich produktów spoza UE, ale zmienią sposób ich sprowadzania. Zwraca również uwagę, że od 1 listopada 2026 r. wejdzie w życie kolejna zmiana – obowiązkowe identyfikatory produktu (PID) dla sprzedaży na odległość importowanych towarów. Jego zdaniem nowe wymogi uporządkują dane o produktach i mogą ograniczyć problemy podczas odpraw celnych, jednocześnie przyspieszając zmianę modelu sprzedaży części firm spoza Unii Europejskiej.

Chiński e-commerce szuka magazynów w Europie. Polska zyskuje na zmianach

Jak wskazuje Yann Belgy, dyrektor generalny ID Logistics, firmy spoza UE, szczególnie z Azji, coraz częściej zmieniają swoje modele logistyczne i przenoszą zapasy bliżej europejskich klientów.

– Wyraźnie dostrzegamy rosnące zainteresowanie europejskimi magazynami ze strony e-commerce spoza Unii, zwłaszcza azjatyckich, w związku z wprowadzeniem ceł na paczki o wartości poniżej 150 EUR pochodzące spoza UE – komentuje dla Strefy Biznesu Belgy.

Jak dodaje, nowe regulacje wznacniają już wcześniej widoczny trend przenoszenia zapasów z Chin do Europy, w tym do Polski. Oznacza to, że coraz większa część zamówień kierowanych do europejskich konsumentów będzie realizowana z lokalnych centrów logistycznych.

– Te nowe przepisy mają bezpośredni wpływ na istniejącą już tendencję do przenoszenia zapasów z Chin do Europy, a w szczególności do Polski, co sprawia, że Europejczycy konsumenci końcowi będą coraz częściej obsługiwani właśnie z tych europejskich magazynów, a nie tylko poprzez bezpośrednie dostawy z Azji – wskazuje.

– Firmy e-commerce spoza UE przekształcają swoją organizację logistyczną, aby częściowo uniknąć tych nowych ceł i utrzymać niskie ceny dla konsumentów końcowych – podkreśla.

Zmiany już wpływają na rynek magazynowy w Polsce. Według dyrektora generalnego ID Logistics dostępność dużych powierzchni logistycznych wyraźnie spadła, szczególnie w zachodniej części kraju.

ENERGETYKA

W Polsce marnujemy energię. To prawdziwy paradoks

W 2025 roku w Polsce nie wykorzystano już około 1,4 TWh energii z odnawialnych źródeł – niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej

Grzegorz Gajda

97,8% przypadków ograniczeń produkcji OZE wynikało z braku elastyczności systemu, a nie z ograniczeń sieciowych. Przybywa także godzin z ujemnymi cenami energii. Pojawiała się szansa, by zieloną energię wykorzystać wreszcie w ciepłownictwie. Przyniosłoby to oszczędności i szybsze odejście od węgla.

Powstał specjalny raport

Rozwój odnawialnych źródeł energii jest jednym z fundamentów transformacji energetycznej Polski. Problem w tym, że system elektroenergetyczny nie jest przygotowany do wykorzystania całej wyprodukowanej energii. Specjalny raport „Sector Coupling w Polsce. Wykorzystanie nadwyżek OZE w ciepłownictwie poprzez Power-to-Heat i magazyny ciepła”, przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, RE-Source Poland Hub oraz Horizons Power to Heat, pokazuje, że jednym z najważniejszych elementów dalszej transformacji powinno być połączenie sektora elektroenergetycznego z ciepłownictwem.

Ciepłownictwo może wreszcie stać się partnerem dla rozwoju OZE

Polskie ciepłownictwo systemowe jest jednym z największych w Euro-

pie i dysponuje potencjałem, który może wesprzeć dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii. W 2024 roku przedsiębiorstwa ciepłownicze wyprodukowały około 102 TWh ciepła, co odpowiada blisko 60% krajowej produkcji energii elektrycznej, a do odbiorców trafiło 57,4 TWh ciepła. Dzięki swojej skali sektor może stać się naturalnym odbiorcą nadwyżek energii z OZE oraz ważnym elementem zwiększającym elastyczność krajowego systemu elektroenergetycznego.

Raport wskazuje, że technologie Power-to-Heat, przede wszystkim kotły elektrodowe, wielkoskalowe pompy ciepła oraz magazyny ciepła umożliwiają wykorzystanie nadwyżek energii elektrycznej do produkcji ciepła. Takie rozwiązanie pozwala zwiększyć wykorzystanie energii z OZE, zmniejszyć redukcję pracy instalacji odnawialnych oraz stopniowo zmniejszać wykorzystanie paliw kopalnych w ciepłownictwie.

Raport dotyczący wykorzystania nadwyżek energii z OZE w ciepłownictwie poprzez technologie Power-to-Heat i magazyny ciepła jest ważnym elementem transformacji energetycznej. Wpisuje się w strategię rozwoju ciepłownictwa oraz założenia UDR92, który został niedawno przyjęty. – Jestem przekonany, że rozwiązania przedstawione w tym raporcie będą ważną częścią przyszłości



FOT. MARIUSZ KAPALA

Na terenie Stacji Uzdatniania Wody „Zawada” powstanie farma fotowoltaiczna i największy w kraju (biorąc pod uwagę firmy wodociągowe) magazyn energii

ści polskiego systemu energetycznego i polskiego ciepłownictwa – ocenia Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Magazyny ciepła są kluczem do pełnego wykorzystania zielonej energii

Autorzy raportu podkreślają, że pełne wykorzystanie potencjału Power-to-Heat wymaga rozwoju magazynów ciepła. To właśnie one pozwalają magazynować energię wytworzoną w okresach wysokiej produkcji z OZE i wykorzystywać ją wtedy, gdy zapo-

trzebowanie na ciepło jest największe.

Analizy pokazują, że przy zastosowaniu magazynów ciepła techniczny potencjał zagospodarowania nadwyżek energii z OZE wynosi około 42 TWh rocznie, czyli blisko 40% obecnej produkcji ciepła systemowego. Bez magazynów potencjał ten spada do około 6 TWh. Do 2035 roku realny potencjał wdrożeń szacowany jest na około 3,9 TWh, przy wykorzystaniu około 2,5 GW kotłów elektrodowych.

– Power-to-Heat nie jest alternatywą dla rozwoju odnawialnych źró-

deł energii, ale technologią, która pozwala lepiej wykorzystać ich potencjał. Połączenie kotłów elektrodowych, wielkoskalowych pomp ciepła i magazynów ciepła umożliwia zagospodarowanie nadwyżek energii z OZE, ograniczenie kosztów bilansowania systemu oraz stopniową dekarbonizację ciepłownictwa. To rozwiązanie, które przynosi korzyści zarówno systemowi elektroenergetycznemu, jak i odbiorcom ciepła – wylicza Filip Jankun, prezes Horizons Power to Heat, współautor raportu.

To prawdziwa inwestycja w przyszłość polskiej energetyki

Transformacja polskiego ciepłownictwa będzie jednym z największych projektów infrastrukturalnych najbliższych dekad. Według raportu nakłady inwestycyjne potrzebne do 2050 roku wyniosą od 299 do 466 mld zł. Autorzy podkreślają, że inwestycje te powinny nie tylko prowadzić do dekarbonizacji sektora, ale również zwiększać zdolność systemu do wykorzystania rosnącej produkcji energii z OZE oraz wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Polski. Rozwój technologii Power-to-Heat i magazynów ciepła może jednocześnie stworzyć impuls dla krajowego przemysłu oraz europejskiego łańcucha dostaw nowoczesnych technologii energetycznych.

ENERGETYKA

Przemysł przeniesie się na północ Polski? OZE mogą zmienić mapę inwestycji

Maciej Badowski

Polski przemysł płaci dziś jedne z najwyższych cen energii w Europie, a to osłabia jego konkurencyjność. RE-Source Poland Hub proponuje mechanizm, który ma połączyć odbiorców z producentami zielonej energii.

– Cena będzie na pewno zdecydowanie niższa niż cena rynkowa – mówi Strefie Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub.

OZE mają obniżyć rachunki przemysłu

Wysokie koszty energii pozostają jednym z największych problemów przedsiębiorstw energochłonnych

w Polsce. Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub, Polska należy do państw z najwyższymi cenami energii w Europie, a firmy potrzebują rozwiązań, które pozwolą ograniczyć wydatki.

– Koszty energii, zwłaszcza dla przedsiębiorców energochłonnych, to dzisiaj bardzo duży problem. Mamy obecnie w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie. Odbiorcy narzekają i potrzebują rozwiązań, które pozwolą im te rachunki obniżyć. OZE dzisiaj jest najtańszą technologią pozyskania energii. Energetyka wiatrowa i słoneczna produkują energię w cenie, która jest akceptowalna dla odbiorców i dużo niższa od tego, co możemy dziś dostać na rynku – mówi Kowalski.

Jak wskazuje, ceny w kontraktach PPA zawieranych między dużymi odbiorcami a producentami energii odnawialnej wynoszą obecnie od nieco ponad 200 zł do blisko 400 zł za MWh, w zależności od technologii i źródła wytwarzania.

Fundacja proponuje rozwiązanie polegające na lokalizowaniu nowych źródeł OZE możliwie blisko dużych odbiorców energii. Mechanizm ma objąć zarówno istniejące zakłady przemysłowe, jak i nowe inwestycje.

– Proponujemy mechanizm, który polega na łączeniu odbiorcy i wytwórcy. Chcemy, żeby źródła wytwórcze były lokalizowane jak najbliżej odbioru, czyli zakładów przemysłowych i dużych odbiorców. Mówimy o odległości kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu kilometrów. Chodzi o to, żeby energię zużyć jak

najbliżej miejsca jej produkcji – wyjaśnia.

Jak dodaje, podobny model ma zostać zastosowany przy nowych inwestycjach. Zakłada on mapowanie lokalizacji dla przyszłych zakładów przemysłowych i centrów danych oraz wskazywanie w ich sąsiedztwie potencjalnych źródeł energii odnawialnej.

– Mówimy odbiorcy i wytwórcy: możecie tutaj żyć w pewnej symbiozie. Wy będziecie produkować energię, my będziemy ją odbierać, a cena zaproponowana przez wytwórcę będzie na pewno niższa niż cena rynkowa. Dodatkowo odbiorcy zyskują coś, co jest dziś niezbędne, czyli zieloną energię. Złazczy duże zakłady, takie jak data center, potrzebują dziś energii zielonej i taniej – podkreśla.

Nowe inwestycje także na północy Polski

Według Kowalskiego rozwój odnawialnych źródeł energii nie musi oznaczać przenoszenia całego prze-

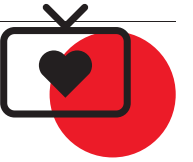
mysłu z południa kraju na północ. Jednocześnie przyznaje, że nowe inwestycje mogą częściej powstawać tam, gdzie dostępna będzie tania energia.

– Historycznie przemysł rozwijał się tam, gdzie były źródła energii, więc hipotetycznie można zakładać, że część nowych inwestycji będzie przesuwana na północ. Z drugiej strony przykład Niemiec pokazuje, że mimo koncentracji energetyki wiatrowej na północy przemysł nadal pozostaje na południu. Nie wydaje mi się więc, żeby doszło do strukturalnego przeniesienia przemysłu – ocenia.

Jak dodaje, rozwój sieci przesyłowych ma ograniczyć ryzyko takich zmian, choć częściowe przesunięcie nowych inwestycji mogłoby pozytywnie wpłynąć na rozwój kraju.

– Jeżeli uda się tym mechanizmem spowodować, że choć trochę przemysłu przesunie się na północ, to z punktu widzenia równomiernego rozwoju kraju będzie to krok w dobrą stronę – podsumowuje Kowalski.

SERIALOWO



G. 14:20

Czterej pancerni i pies

TVP Historia

Na antenie TVP Historia można przypomnieć sobie stare epizody kultowej dla wielu produkcji. W 5. odcinku zobaczymy, jak Janek i Gustlik spotykają Marusię, którą ukryty na drzewie snajper zrani. Janek rozprawi się z wrogiem, a Wichura zabierze ranną sanitariuszkę do szpitala. Za swój czyn Janek otrzyma podziękowania od całej załogi i wspólnie z kolegami „ochrzci” też swój czołg, nadając mu nazwę „Rudy”. Ale wojna to wojna; nie ma czasu na labę. Żołnierze dostaną rozkaz ataku, a podczas szturmie zniszczone zostają ule. Pszczoły granic i narodów nie znają, więc zaatakują wszystkich: Polaków, Rosjan i Niemców. To nie koniec przygód i nagród – w tym odcinku cała załoga zostanie odznaczona Krzyżami Walecznych.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

W 5. odcinku telenoweli „Splątane losy” Deniz będzie próbował namówić Pinar na wyjście do kina. Czy to się uda? Jedno jest pewne: łatwo nie będzie... Z kolei Burak zdobędzie się na gest wobec Yasemin. Czy dziewczynie spodoba się wybrany przez niego prezent? W tej beczce miodu nie zabraknie jednak łyżki dziegciu. Próbkę do testu DNA, który mógłby rozwiązać wszelkie wątpliwości i obawy, okazują się bezużyteczne. Trzeba wszystko przygotować jeszcze raz. W tym czasie Mine w rozmowie z Halilem przyznaje się mężczyźnie, że wcześniej mieszkała w Bolu. Yasemin pomaga małej pacjentce pokonać strach przed pobraniem krwi. Jej podejście robi duże wrażenie na Buraku.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Kalski przeprosi Nalepę za odwołanie z żoną ich wspólnej kolacji. Gdy Lew z troską pyta o Ewelinę dowiaduje się, że kobieta cierpi na depresję. Roztocka z kolei widzi, jak Kalski gra w piłkę z synem pacjenta, którego serce leczył. Weronika jest pod wrażeniem – może pomyliła się co do niego? Z kolei uzależniona Julka kombinuje na wszystkich frontach. Po nocy ćpania natychmiast pisze do dilerki, że potrzebuje więcej. Musi tylko skołować kasę, a tej nie chce jej dać ani ojciec, ani babcia. Gdy Ewa tłumaczy, że zniknęło jej z portfela 200 zł, Julia sprytnie odwraca uwagę od siebie, oskarżając kolegę Maćka, który nocował u Ostrowskich... Krystyna natomiast zamartwia się o Janusza, który – jak sądzi – nie dotarł na ich randkę. Ojciec Wojtka nie chce iść na planową wizytę po przeszczepie nerki. Szulc nie odpuszcza – tłumaczy mu, że przecież ma dla kogo żyć. Posłucha go?



G. 17:00

WOJNA DOMOWA

TVP Kultura



Serial „Wojna domowa” to polski czarno-biały serial komediowy z lat 1965–1966 w reżyserii Jerzego Gruzdy. Powstał na kanwie felietonów Miry Michałowskiej, która pod pseudonimem Maria Zientarowa publikowała w tygodniku „Przekrój”. Tematem przewodnim jest codzienne życie dwóch rodzin. Jedną tworzy Kazimierz i Zofia Jankowscy oraz ich syn Paweł, przeżywający burzliwy okres dojrzewania. Drugą rodzinę tworzy Henryk i Irena Kamińscy, do których wprowadza się 15-letnia siostrzenica Ireny – Anula. W pierwszym odcinku przedstawia się widzom Paweł Jankowski, trochę zbuntowany, naburmuszony nastolatek. Chłopak zwierza się pani Irenie, sąsiadce z tej samej klatki, jakie ma ciężkie życie: rodzice zrzędzają, każą mu się myć, zapędzają do odrabiania lekcji. A on nie ma głowy do takich rzeczy! Chłopak marzy o karierze aktorskiej w telewizji, choć jego ojciec zdecydowanie się temu pomysłowi sprzeciwia. Paweł na własną rękę podejmuje próbę dostania się do telewizji, ale jego kandydatura odpada. Wtedy, ku zdumieniu wszystkich, tata czuje się urażony. Mężczyzna sam prosi, by powierzono jego synowi jakąś rolę.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Serial „Panna młoda” szybko podbił serca polskiej widowni. Opowiada o Hançer, która, dorastając bez rodziców, wcześniej nauczyła się walczyć z przeciwnościami losu, które hartowały jej ducha. Młoda kobieta dowiodła, że jest gotowa zrobić wszystko, aby uratować chorego brata przed trudami życia. W 150. odcinku, będąc już po rozwodzie z Cihanem i w ciąży, otrzyma bardzo korzystną ofertę pracy. Mając na uwadze fakt, że jest przy nadziei, jej brat i jego żona Derya potrzebują pieniędzy, Hançer długo się zastanawiać nie będzie. Zważając, gdy zobaczy, jak załamany jest Emir, gdy dowie się, że nie ma pieniędzy na jego wycieczkę szkolną... Z kolei Melih i Sinem planują przyszłość. Zgoła inaczej u Yoncy, której sytuacja jest dramatyczna. Kobieta nieustannie szuka ratunku. Nie ufa Nusretowi i wie, jakim ryzykiem dla życia mogą być porody...



Poziomo:

- Pionowo:**

- 1) naczynie do rozczyniania ciasta na chleb,
- 2) symbol władzy hetmana wielkiego,
- 3) Północna lub Południowa w USA,
- 4) owad pasożytniczy,
- 5) mocne piwo angielskie,
- 6) stolica włoskiej Kampanii,
- 7) pieniądze na poczet przyszłej pensji,
- 8) budynek do rozbiórki,

- 9) broń artyleryjska na lawecie,
13) mityczna matka Zeusa i Posejdona,
17) zazieleniony obszar na pustyni,
18) wrodzone zdolności, żyłka,
20) dawne carskie więzienie,
21) kraj w Unii Europejskiej z Wilnem,
22) śnieżna czapa na krawędzi dachu,

- 24) miętowy cukierek w ruloniku,
25) zwój papieru lub papy,
26) doroczny wyścig trzyletnich koni,
30) miłośnik bankietów, birbant,
31) syntetyczny pierwiastek chemiczny,
32) podłużne obniżenie terenu,
34) szybka, pospolita jaszczurka,
35) japońska mata do ćwiczeń,
36) typ użytkowy kury.

ROZWIĄZANIE NR 109

H	Y	D	E	P	A	R	K	■	■	S	T	R	Z	Y	Ž	Y	K
U	■	W	■	O	■	R	Y	P	S	■	■	A	■	A	■	■	■
M	B	■	Ö	■	W	A	G	A	■	A	Ž	U	R	■	L	■	F
B	U	R	Z	A	■	O	M	O	T	K	A	■	O	B	■	R	A
A	■	K	■	L	■	N	■	G	■	K	■	S	■	B	■	■	■
K	O	A	L	■	G	A	R	D	■	L	O	■	T	O	A	S	T
■	L	■	I	■	Z	■	■	Ö	■	O	■	S	■	S	■	Z	■
N	I	E	D	Ž	W	■	I	E	D	Ž	M	A	L	J	A	S	K
■	W	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	U	■	A	■	■	■
Ž	A	K	A	R	D	■	■	■	■	■	■	■	B	O	N	M	O
U	■	■	O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	S	■	■	■
■	A	B	E	D	Ž	■	■	■	■	■	■	■	■	S	L	A	S
A	■	O	■	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	I	■	Z
W	I	L	G	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	C	U
Y	D	■	■	J	A	■	J	E	C	Z	N	I	C	A	■	Z	■

dawna włoska moneta		producent razowca	Danuta, piosenkarka tkanina	krnąbrny syn Dedala	gulgończący ptak	słomkowy kapelusz pomoc dla myśliwego ssak z grzywą	gruntowny remont	broń żmii lichy wyrób
protektor, patron					przodek rodziny			
				jednostka siły		ujemna cecha charakteru		
strzelba myśliwska				szeff juhasów	turecki oficer częstka materii		hałas, zgiełk	anglosaskie imię męskie
dawna srebrna moneta	czarny ptak	atrybut furmana	Grodzka w Lublinie			opad atmosferyczny		
pomieszczenie pilota				rytmiczny płąs		wielkie ssaki morskie		
islamska Biblia			opłata graniczna		wiązany pod szyją			
metałowa listwa				przyjaciółka Nel		cudza ... nie boli		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SPIEKOTA.

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wykażesz się aktywnością
na kilku polach. Błysziesz
talentem, o którym dotych-
czas mało kto wiedział.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz sobie pozwolić na niższe obroty. Wolniejsze tempo nie narazi Cię na żadne przykre konsekwencje.

Baran (21.03 - 19.04)
Jeśli nie wszystko będzie
szło po Twojej myśli, nie za-
muj rąk – jutro po proble-
mach nie będzie śladu.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoje niektóre pomysły
będą krytycznie oceniane.
Może to stać się zarzewiem
sporej awantury.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Łatwo zrealizujesz wszystkie zaplanowane na dzisiaj zadania. Ludzie popatrzą na Ciebie z uznaniem.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie obnoś się ze swoimi problemami, bo raczej nie znajdziesz dla nich u ludzi zrozumienia.

Lew (23.07 - 22.08)
Ktoś będzie próbował wy-
prowadzić Cię z równowagi.
Horoskop mówi, że zrobi to
z bardzo niskich pobudek.

Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś z grona znajomych po-
padnie dzisiaj w małe tarapa-
ty. Twoja pomoc będzie nie-
odzowna. Działaj delikatnie.

Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś podpowie Ci sposób
na oszczędności w domo-
wym budżecie. Skorzystaj
z rady.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludzie będą przywiązywać wagę do Twoich słów.
Niektórzy uzależnią od nich podejmowane decyzje.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja spostrzegawczość osiągnie dzisiaj wyżyny. Dostrzeżesz wszelkie błędy i niedociągnięcia wokół siebie.

Kozioróżec (22.12 - 19.01)
Zgłaszane przez Ciebie
propozycje będą
dobrze przyjmowane.
Dostarczy Ci to satysfakcji.

PIENIĄDZE

Bezpieczeństwo i obronność. Do wzięcia miliony z Funduszu

Agnieszka Domka-Rybka

Samorządy i przedsiębiorstwa już mogą ubiegać się o finansowanie inwestycji wzmacniających bezpieczeństwo i odporność państwa w ramach Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności - zapowiedziała w Bydgoszczy prof. Marta Postuła, wiceprezes BGK.

- Idźcie do banku, nawet jeśli wydaje się wam, że jesteście za mali i nie macie historii w realizacji dużych kontraktów. Zapytajcie, czy realizuje on gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego. Dalej to już rola państwa, żeby małe i średnie przedsiębiorstwa również uczestniczyły w wielkim wyścigu o realizację kontraktów w ramach FBiO - mówiła podczas konferencji u wojewody kujawsko-pomorskiego prof. zw. dr hab. Marta



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Głównymi beneficjentami FBiO będą samorządy i szeroko pojęty sektor komunalny - powiedziała prof. Marta Postuła

Postuła, pierwsza wiceprezes BGK.

Dodała, że nasz region z Bydgoszczą na czele ma duże szanse na pieniądze, ponieważ waż to obszar kluczowy, jeśli chodzi o rozwój polskiego sektora zbrojeniowego. Mowa zarówno o zadaniach na rzecz tych kontraktów, a także reali-

zacji dużych, finansowanych chociażby w z SAFE.

Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności jest finansowany z pieniędzy Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), którego łączna wartość wynosi około 23 mld zł. Ma wspierać inwestycje w ochronę ludności, infra-

strukturę podwójnego zastoso-

sowania, cyberbezpieczeństwo, ciągłość działania usług krytycznych oraz rozwój potencjału polskich przedsiębiorstw, w tym sektora obronnego.

Dzieli się na dwie części: pożyczkową i kapitałową. Część pożyczkowa stanowi 70 proc. środków Funduszu, a część kapitałowa - 30 proc.

Za obsługę części pożyczkowej odpowiada BGK. Jej wartość to około 16 mld zł. Ponad 11 mld zł przeznaczono dla sektora komunalnego na projekty związane z bezpieczeństwem i odpornością lokalną. Pożyczki dla samorządów mają być udzielane na bardzo korzystnych warunkach: z zerowym oprocentowaniem, wieloletnim okresem spłaty (nawet do 20 lat) oraz możliwością częściowego umorzenia zobowiązań.

Więcej na ten temat piszemy na pomorska.pl

© P

Panu
Romanowi Żurawskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty



składa

Spółeczność Zespołu Szkół,
Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gronowie

0011556978

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 lipca 2026 roku
zasnął w Bogu nasz kochany Tata, Teść, Dziadek,
Pradziadek, Wujek, Szwagier i Przyjaciół

Mieczysław Malissa
lat 90

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę,
22 lipca 2026 roku o godz. 11.15 modlitwą różańcową,
która zostanie odmówiona w kaplicy przy kościele
pw. Chrystusa Króla. O godz. 12.00 nastąpi wyprowadzenie
i przejazd do kościoła pw. Św. Jakuba Apostoła,
gdzie zostanie odprawiona Msza Święta żałobna. Po Mszy
Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu
Parafialnym przy ul. Wybickiego (od ul. Wybickiego).

Pograżona w smutku **RODZINA**
Bus zostanie podstawiony o godz. 11.35 przy kościele
pw. Chrystusa Króla.

0011556957

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów.
608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011546120

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011546786

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011556687

INFORMACJA O NIERUCHOMOŚCIACH
przeznaczonych do zbycia przez Skarb Państwa

Prezydent Miasta Torunia
informuje,

że w dniu 20 lipca 2026 r. w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia przy ul. Grudziądzkiej 126 b, wywieszony został wykaz nieruchomości SP położonej w Toruniu przy ul. Krętej 1 w obrębie 63, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 621 o powierzchni 0,1414 ha, zapisana w księdze wieczystej nr TO1T/00025151/4, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Miasta Toruń.

Dodatkowe informacje można uzyskać
pod nr tel. (056) 61-18-593 oraz na stronie internetowej
www.bip.torun.pl

AUTOREKLAMA 0011556953

„Żył dla nas i dla innych, Kochaliśmy Cię wszyscy”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lipca 2026 roku
odszedł od nas mój kochany Mąż, Tatuś, Teść i Dziadziuś

Bogdan Wawrzyński
lat 84

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek,
24 lipca 2026 roku o godz. 14.00 Mszą Świętą żałobną,
która zostanie odprawiona w kościele pw. Wniebowzięcia NMP.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Gałczyńskiego
(od ul. Morcinka – schody przy garażach).

Pograżona w smutku
RODZINA

REKLAMA 0111542994

REZONANS MAGNETYCZNY

- 7 dni w tygodniu
- Odpłatnie i w ramach NFZ*

Rejestracja i szczegóły: **56 621 43 21**
LUX MED Diagnostyka
ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń

LUXMED
DIAGNOSTYKA

*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Hiszpanie są mistrzami świata! W finale mundialu wygrał futbol

Jacek Czaplewski

Argentyna chciała tylko przeskazać i dotrzeć do rzutów karnych. Hiszpania chciała grać w piłkę i w trakcie drugiej połowy dogrywki została za to wynagrodzona. Puchar Świata zdobyła drugi raz w historii – pierwszy wywalczyła w 2010 roku w RPA.

Po ostatnim gwizdku Leo Messi miał skwaszoną minę. Zdał sobie sprawę, że tego dnia on i jego koledzy okazali się po prostu bezradni. Gdy z rąk prezydenta USA Donalda Trumpa odebrał srebrny medal, a zaraz potem tysiące argentyńskich kibiców zaczęło skandować jego nazwisko, pękł i rozplakał się. Ze smutku, za czymś, co właśnie minęło. Nigdy więcej o Puchar Świata bowiem nie zagra.

Argentyna od samego początku nie miała zamiaru grać w piłkę. Gdy tuż przed dogrywką z boiska wyleciał Enzo Fernandez, myślała wyłącznie o dotrzeniu do jedenastek, w których upatrywała szansy na zwycięstwo.

Tuż przed jedyną bramką, która padła zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy dogrywki, komentujący



Radość Hiszpanów po zdobyciu mistrzostwa świata. W meczu wieńczącym mundial w Ameryce Północnej pokonali 1:0 Argentynę

w TVP Mateusz Borek przywołał statystyki wręcz dojmujące dla Argentyny: nie oddała ani jednego celnego strzału, wykonała o czterysta podań mniej, a jej xG (współczynnik oczekiwanych goli) okazał się bliski zera.

Plan Argentyny z przeciągnięciem finału do karnych nie powiódł się. W 106. minucie Hiszpania oddała najważniejsze, czyli dwudzieste uderzenie. Bohaterem został Ferran Torres, zmiennik w drużynie, którego

w kraju wszyscy odsądzali od czci i wiary po fazie grupowej, gdy marnował podobne okazje na potęgę. Od niedzieli stał się nieśmiertelny. Złożył, w towarzystwie legend hiszpańskiej piłki, okłaskiwał go Robert Lewandowski, specjalny gość finału, który przez cztery lata grał z Torresem w Barcelonie.

Finałowy mecz trwał dokładnie 3 godziny i 2 minuty. W przerwie trwającej aż 27 minut pierwszy raz w historii obejrzelśmy spektakl muzyczny



Tym razem nawet Leo Messi nie dał rady. Argentyńczyk po finałowym meczu nie krył rozczarowania a nawet łez

na wzór tego z amerykańskiego SuperBowl. Wystąpili Shakira, Madonna czy Justin Bieber.

Wszyscy eksperci byli za to zgodni, że Hiszpania na tych mistrzostwach grała pięknie. Straciła tylko jedną bramkę. – Jestem wzruszony – przyznał selekcjoner Luis de la Fuente. To on dwa lata temu zdobył z Hiszpanią tytuł mistrza Europy, zaś wcześniej w kadrze młodzieżowej czy olimpijskiej wymyślił i zbudował wielu z dzisiejszych nieoczywistych bohaterów

– na przykład Mikelą Oyarzabalą, graczka Realu Sociedad, który zdobył na mundialu pięć bramek.

Królem strzelców mistrzostw z dziesięcioma bramkami w dorobku został Francuz Kylian Mbappe. Pozostałe nagrody indywidualne trafiły do Hiszpanów: najlepszym piłkarzem został uznany Rodri, najlepszym bramkarzem Unai Simon, a najlepszym młodzieżowcem Pau Cubarsi.

MECZ 01. MIEJSCEM 2026

Hiszpania - Argentyna 1:0 (podogrywce)

Bramka: Ferran Torres 106'

Czerwona kartka: Enzo Fernandez 93' (za dwie żółte)

Żółte kartki: Lisandro Martinez, Leandro Paredes, Enzo Fernandez, Cristian Romero, Alexis Mac Allister

Hiszpania: Unai Simon - Pedro Porro, Pau Cubarsi, Aymeric Laporte (99' Eric Garcia), Marc Cucurella - Rodri (99' Martin Zubimendi), Fabian Ruiz (62' Pedri), Lamine Yamal, Dani Olmo (75' Mikel Merino), Alex Baena (75' Nico Williams) - Mikel Oyarzabal (62' Ferran Torres)

Argentyna: Emiliano Martinez - Gonzalo Montiel (57' Nahuel Molina), Cristian Romero (70' Facundo Medina), Lisandro Martinez (44' Nicolas Otamendi) - Nicolas Tagliafico, Rodrigo de Paul (70' Giuliano Simeone), Alexis Mac Allister, Enzo Fernandez, Nicolas Gonzalez (46' Leandro Paredes) - Lionel Messi, Julian Alvarez (102' Marcos Senesi)

Sędzia: Slavko Vincić (Słowenia). **Widzów:** 80 663

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554286

One dyktują tempo! Już w piątek start 4. Tour de Pologne Women!

4.Tour de Pologne[®] women 24-26.07.2026

Okres wakacyjny od dawna kojarzy się w Polsce z kolarstwem na najwyższym poziomie. Od 2024 roku w tym czasie kibice mogą emocjonować się nie tylko rywalizacją mężczyzn, ale i kobiet. Od 24 do 26 lipca zawodniczki czołowych drużyn świata i reprezentacji Polski będą walczyły w prestiżowym, 4. Tour de Pologne Women rangi UCI ProSeries. Wyścig zostanie rozegrany w województwie lubelskim na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina.

W ostatnich latach kobiece kolarstwo przeżywa prawdziwy rozkwit, a Polki odgrywają dominującą rolę w światowym peletonie. Między innymi to skłoniło Czesława Langa i Lang Team do reaktywacji Tour de Pologne Women, co okazało się dużym sukcesem. Z roku na rok impreza pnie się w górę po szczeblach kolarskiej drabiny i w tym roku odbędzie się pod szyldem UCI Pro-

Series, gromadząc na starcie gwiazdy i 8 zespołów z najwyższej dywizji.

Areną zmagania – podobnie jak w ostatnich dwóch edycjach – będzie województwo lubelskie. Wyścig zainauguruje pofałdowany etap z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa po 138-kilometrowej trasie. W polskiej Perle Renesansu poznamy pierwszą Zwyciężczynię Etapu LOTTO.

Nazajutrz zawodniczki będą ścigały się na 118-kilometrowym etapie z Włodawy do Lubartowa. Profil zmagania przygotowany przez organizatorów jest płaski, co będzie sprzyjać najszybszym zawodniczkom w stawce. Finałowa rozgrywka zaplanowana jest na niedzielę, 26 lipca. Ostatni etap 4. Tour de Pologne Women wystartuje z Janowca, a po 101 kilometrach kolarzy zafiniuszują w Lublinie, gdzie rozstrzygną się losy Klasyfikacji Generalnej ORLEN i Klasyfikacji Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Na wstępnej liście startowej jest 20 drużyn, w tym 8 z licencją UCI Women's WorldTour, reprezentacja Polski i MAT ATOM Deweloper Wrocław.

Wśród gwiazd wyścigu będą między innymi: najlepsza sprinterka świata Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), były mistrzyni globu Elisa Balsamo (Lidl-Trek) i Lotte Kopecky (Team SD Worx-Protime). Spośród Polek zobaczymy między innymi Martę Lach (Team SD Worx-Protime), Wiktorię Pikulik (Human Powered Health), Karolinę Kumięgę i Kaję Rysz (Reprezentacja Polski).

4. Tour de Pologne Women ponownie promuje Polskę i jej urokliwe zakątki na całym świecie. Transmisja z wyścigu realizowana przez TVP będzie dostępna także na platformie streamingowej HBO Max, docierając do kibiców z 65 krajów. To będzie wielkie święto kolarstwa!

4.Tour de Pologne[®] women
WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ
25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW
26.07 JANOWIEC - LUBLIN